

# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego.

#### 20. posiedzenie 2. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 17. Października 1884.

**Treść:** Spis petycji. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Waygarta w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku. Rozprawa jeneralna nad tem. Głosy pp. Chrzanowskiego, Waygarta, Weigla, Pilata, Goldmana i sprawozdawcy Adama Jędrzejowicza. Rozprawa specyalna. Głos i wniosek p. Waygarta i jego uchylenie. Wniosek p. Chrzanowskiego do punktu 2. Głosy pp. Majera, Pilata, Romanowicza i sprawozdawcy. Przyjęcie wniosku p. Chrzanowskiego. — Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Alfreda Potockiego w sprawie taryf kolejowych. Rozprawa jeneralna. Głosy pp. Merunowicza i sprawozdawcy Jaworskiego. Rozprawa specyalna. Poprawka p. Merunowicza do motywów wniosku. Głos p. Hausnera i sprawozdawcy. Uchylenie poprawki a uchwalenie motywów według wniosku komisji. Wniosek i ewentualna poprawka p. Merunowicza do rezolucji III.; uchylenie jej a przyjęcie rezolucji komisyjnej. Wniosek i ewentualna poprawka p. Merunowicza do rezolucji IV. Głosy pp. Jaworskiego i Merunowicza. Uchwalenie tej rezolucji według wniosku komisji. Trzecie czytanie. — Sprawozdanie komisji powodziowej z działu akcji ratunkowej dla dotkniętych klęską powodzi w r. 1885. Przyjęcie wniosków komisji en bloc. Załatwienie dotyczących petycji. Rozprawa nad formalną stroną uchwalenia pożyczki powodziowej. Przekazanie tej sprawy do komisji budżetowej. — Sprawozdanie komisji powodziowej o przedłożeniu Wydziału krajowego co do środków dążących do zabezpieczenia kraju na przyszłość od powodzi i wylewu rzek. Uchwalenie wniosków komisji en bloc. — Wniosek p. Potockiego Alfreda o wysłanie deputacyi do cesarza. Uchwalenie tego wniosku. — Porządek dzienny 21. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut  
30 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zybl-  
kiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Filip Zaleski  
c. k. Namiestnik.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Ba-  
deni, Władysław ks. Sapieha, Tytus Siengalewicz  
i Adam Jędrzejowicz.



Obecných posłów 130.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte. Protokół z 18. posiedzenia przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 19. posiedzenia leży w kancelaryi do przejrzania.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych do Sejmu petycyj.

Sekretarz p. Dr. Stan. hr. Baden i (czyta):

#### Spis petycyj

wniesionych po dzień 13. października 1884.

761. Mieszkańcy wsi Wola postołowa, przez p. Żurowskiego, o zatrzymanie nadal języka ruskiego w szkole ludowej w Lisku — do komisji szkolnej.
762. Mieszkańcy wsi Łukawica — jak wyżej.
763. Mieszkańcy wsi Weremienia — jak wyżej.
764. Mieszkańcy wsi Huczek — jak wyżej.
765. Mieszkańcy miasta Liska — jak wyżej.
766. Mieszkańcy wsi Bermichowa górnego — jak wyżej.
767. Mieszkańcy wsi Postołowa, — jak wyżej — do komisji szkolnej.
768. Gminy i obszary dworskie powiatu Zaleszczyckiego, przez p. Chamca, o utworzenie Sądu obwodowego w Zaleszczykach — do komisji prawniczej.
769. Gmina i obszar dworski Stojanów, przez p. Męcińskiego, o zatrzymanie pierwotnego kierunku drogi krajowej Lwów-Stojanów — do komisji drogowej.
770. Towarzystwo pedagogiczne w Sędziszowie, przez p. Tyszkiewicza, w sprawie zmiany ustawy szkolnej — do komisji szkolnej.
771. Gmina miasta Rohatyna, przez p. Onyszkiewicza, o bezprocentową pożyczkę 15.000 zł. na budowę koszar — do Wydziału krajowego.
772. Antoni Klebowicz nauczyciel, przez p. Romańczuka, o zapomogę lub zaliczkę 200 zł. — do Wydziału krajowego.
773. Szymon Kizymowicz nauczyciel, przez p. Romańczuka, o wliczenie 4 lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

JW. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest sprawozdanie komisji admin. o wniosku p. Waygarta w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku. (Al. 91). Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 91).

P. Stanisław hr. Baden i. Uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Proszę o odczytanie konkluzji.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. „Sejm przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem p. Waygarta w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku“.

II. „Nad petycją gminy miasta Lwowa l. 479 o zaprowadzenie ustawy kwaterunkowej i nad petycją gminy miasta Krakowa l. 292 o zwrot wydatków stałego kwaterunku w czasie od 1. Lipca 1879 po koniec roku 1883. poniesionych, oraz o wypłacenie przez lat 15 od 1. Stycznia 1884. r. poczynając, do należitości ze Skarbu państwa rocznie wypłacanych, dodatku w takiej wysokości, aby wydatek na zakupno i przerobienie koszar obrony krajowej, wraz z procentem 6%, zupełnie został amortyzowany — Sejm przechodzi do porządku dziennego“.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Przed rokiem 1878. według ustaw obowiązujących wówczas, ciężar kwaterunku wojska spoczywał na gminach. Lecz gdy przyjęto inny sposób rozłożenia wojska, że go nie rozstawiano po całym kraju, lecz stawiano w większych gromadach, w pewnych punktach w pobliżu dróg żelaznych, ciężar ten był tak uciążliwy dla gmin obarczonych kwaterunkiem, że go ponosić prawie nie były zdolne. W skutek tego, Rząd już w r. 1869. po raz pierwszy, następnie w r. 1878. przedstawił Izbowi Rady państwa projekt nowej ustawy o kwaterunku wojska. W projektach tej nowej ustawy, przyjmując zasadę dotychczas obowiązującą, że można w gminie miejskiej lub wiejskiej postawić tyle wojska, ile tylko się pomieści, i to we wszystkich budynkach, z wyjątkiem klasztorów żeńskich, żądano, dla ulżenia gminom przeciążonym ciężarem kwaterunkowym i dla równiejszego rozkładu tego ciężaru, przyjęcia także drugiej zasady, iż gminom ma być dawane pewne wynagrodzenie,



za kwaterunek wojska nie pozorne, jak dotychczas, lecz wynagrodzenie przynajmniej zbliżone do rzeczywistego. Gdy ta kwestya i rządowy projekt ustawy roztrząsany był w Izbie poselskiej i w jej komisji dwa zapytrywania zapanowały co do pytania: kto ma dawać pieniądze na to wyuagrodzenie? Czy państwo czy kraj? t. j. czy ciężar lub wydatek pochodzący z kwaterunku wojska, ma być równo rozłożony na całą monarchię, czy też każdy kraj oddzielnie?

Według zdania wielu, a między innymi wszystkich posłów z Galicyi zasiadających w Radzie państwa, ciężar płynący z kwaterunku wojska jak każdy ciężar pochodzący z utrzymania wojska, powinien być wspólnym dla całej monarchii i przez całą monarchię ponoszonym, a wynagrodzenie za dostarczenie kwater wojsku powinno być zamieszczane w budżecie wspólnych wydatków całej monarchii; albowiem według zasadniczych ustaw, ciężar utrzymania wojska jest wspólnym ciężarem całej monarchii. Jednak w projekcie rządowym wyrażona była inna zasada, iż ten ciężar kwaterunku wojska mają ponosić całe kraje i królestwa. Ustawa uchwalona wypowiedziała wyraźnie tę zasadę. Postanowiono w §. 23. ustawy, iż ciężar ten, (przepraszam, że przytoczę tekst niemiecki) wird von dem ganzen betreffenden Lande oder Königreiche getragen. W motywach przedłożonych przez Rząd dla uzasadnienia projektu ustawy i w sprawozdaniu Izby poselskiej określono jasno i wyraźnie cel nowej ustawy. A te motywa i sprawozdanie komisji Izby poselskiej to jest ciało ustawodawczego, są komentarzem do ustawy, są jej wyjaśnieniem przez ustawodawcę. Otóż w sprawozdaniu komisji izbowej i w uzasadnieniu ustawy kwaterunkowej wypowiedziano wyraźnie, że ponieważ „powszechnie uznano niesłuszność i niesprawiedliwość, iż niektóre gminy ponoszą wielki ciężar kwaterunku wojska, przeto celem nowej ustawy o kwaterunku wojska jest usunąć tę niesprawiedliwość i równiejsze rozłożenie ciężaru kwaterunkowego“. Taki jest cel ustawy wypowiedziany przez ciało ustawodawcze które tę ustawę uchwaliło; zaś szanowna komisja administracyjna za cały cel nowej ustawy wskazuje — budowę koszar.

Gdy ta ustawa była już wydana w 1879. r. dla całego państwa, ale mogła wejść w życie i być zastosowaną w praktyce dopiero gdy Sejm wydałby ustawę krajową, któraby rozwinęła i

zastosowała praktycznie ogólną zasadę wyrażoną w ustawie państwowej, że kraj cały ma ponosić ciężar kwaterunkowy — przedstawiałem przed kilku laty Wysokiej Izbie, aby na mocy statutu krajowego uczynić wniosek o zmianę tej ustawy kwaterunkowej, jako niezgodnej z ustawami zasadniczymi, według których wszystkie ciężary i wydatki z utrzymaniem wojska połączone, powinny obciążać wspólnie całą monarchię. Sejm poszedł jednak inną drogą, nie zastrzegł się przeciw tej ustawie i nie uczynił na mocy statutu wniosku o jej rewizyę i zmianę, przyjął ją, wprowadzie dotychczas nie zastosował zasady ogólnej w niej wyrażonej ustawą krajową do naszego kraju, jak to uczyniły Sejmy prawie wszystkich krajów monarchii, wydając ustawy odpowiednie tej nowej kwaterunkowej ustawie państwowej.

W naszym Sejmie zapanowało zapatrywanie, iż należy tylko dawać gminom bezprocentowe pożyczki na budowę koszar dla wojska i dotychczas Sejm uchwalił w tym celu pierwszy raz 60.000 zł., potem przez 3 lata po 120.000 zł., razem 420.000 zł.; a nie jak sprawozdanie komisji mówi 360.000 zł. Ale w tem sprawozdaniu komisji nie dodano, ile z tej sumy 420.000 zł. wydano do dziś dnia rzeczywiście miastom w pożyczkach bezprocentowych na budowę koszar? Ponieważ już w sprawozdaniu komisji administracyjnej przy zaprojektowaniu uchwały o wyznaczenie sumy 120.000 zł. na rok przyszły na pożyczki miastom na budowę koszar, wyliczając sumy dotąd w tym celu wypożyczone, wypowiedziano wyraźnie, że miastu Przemyślowi dano na budowę koszar pożyczkę 45.000 zł. zaś z projektu budżetu na 1885. r. przedłożonego Sejmowi przez Wydział krajowy okazywało się, że Przemyśl otrzymał dwie pożyczki na budowę koszar 10.000 i 15.000 zł. — razem tylko 25.000 zł., przeto badałem bliżej akta i przekonałem się, że Przemyślowi udzielono w pożyczkach na budowę koszar tylko 25.000 zł. Ponieważ do działu mojego w roztrząsaniu projektu budżetu, przypada także obliczenie dochodu ze zwrotu pożyczek udzielonych miastom na budowę koszar, przeto przekonałem się z ksiąg rachunkowych, że do dziś dnia z tej sumy 420.000 zł. wyznaczonych przez Sejm na pożyczki dla miast budujących koszary, to jest na spełnienie przez kraj obowiązku nałożonego ustawą kwaterunkową tylko 127.000 zł. Ponieważ zaś kraj pono-



si tylko procent od sumy wydanej na pożyczki miastom, t. j. od 127.000 zł, przeto ogółem 6350 zł. wydał kraj przez 3 lata, aby wyrównać ciężary kwaterunkowe na gminach ciężące i spełnić nałożony na kraj obowiązek przez ustawę kwaterunkową.

Zapytuję się, czyż podobna było tak małą kwotą przynieść istotną ulgę miastom i gminom, na których tak niejednakowo cięży kwaterunek wojska? Czyż można było wyrównać te wielkie nierówności w rozkładzie tego ciężaru? Czyż można było spełnić obowiązek nałożony na kraj ustawą kwaterunkową? Zresztą miasto Kraków nie otrzymało żadnej pożyczki z tych w ciągu 3 lat wypłaconych 127.000 zł. Ani jednym groszem nie przyczynił się kraj do ulżenia Krakowowi w ciężarze kwaterunkowym, w ciężarze ogromnym, gdyż Kraków jest dzisiaj fortecą, a raczej obozem oszańcowanym i ma wielką w stosunku do swej ludności załogę, a dostarczanie kwater oficerskich zmusza miasto do znacznych wydatków corocznie. Słowem, kraj wcale nie spełnił względem Krakowa obowiązku nałożonego ustawą. Zgłaszała się Reprezentacja miasta Krakowa i jego Prezydent kilkakrotnie do Wydziału krajowego i do Sejmu, o pożyczkę na budowę koszar. Mianowicie 18. Stycznia 1882. o pożyczkę 31.000 zł., 10. Października 1882. o pożyczkę 52.000 zł. na budowę koszar dla obrony krajowej, (które potem samo musiało wystawić), w r. 1883. zgłaszała się Rada miejska do Wysokiego Sejmu, a Sejm tę petycję przekazał Wydziałowi krajowemu, który jak nad poprzedniami, tak i nad tą petycją miasta przeszedł znowu do porządku dziennego.

Miasto poniosło przez ten czas, jak to wykazuje dokument dołączony do petycji, wydatki na kwatery przeszło 80.000 zł., potrąciwszy już nawet od wydatków małe wynagrodzenie płacone przez wojsko.

Przeto ustawa nakazująca wyrównanie ciężarów kwaterunkowych ponoszonych przez gminy, nie była do Krakowa wcale zastosowana, nawet w ten niedostateczny sposób, w jaki Sejm polecił dotychczas ją zastosować przez dawanie miastom pożyczek na budowę koszar.

Kraków uskarżał się o to, a widząc, że na drodze, na której Sejm polecił zastosować orzeczoną w ustawie kwaterunkowej zasadę ulżenia gminom w ciężarze kwaterunkowym, nic do-

tychczas nie otrzymał, bo nie otrzymał żadnej pożyczki, wystąpił z żądaniem, aby przeto zwrotem części wydatków na kwaterunek wojska, zastosowano względem niego obowiązującą ustawę kwaterunkową.

Tymczasem komisya administracyjna zapomniawszy zupełnie o tem, że Kraków żądał pożyczek na budowę koszar i tych pożyczek nie otrzymał, nie wspomniawszy nawet o tem ani słowa, nie przytoczywszy powodów, dla czego ta przyjęta przez Sejm, według zdania komisji droga, nie została co do Krakowa zastosowaną, nadmieniwszy tylko w swojej zagmatwanej na wniosek p. Waygarta odpowiedzi, że Sejm nie powinien na nową drogę wchodzić, a nie przytoczywszy żadnych powodów uzasadnić mogących odrzucenie petycji miasta Krakowa, przechodzi od niechcenia „cavalierement“ do porządku dziennego nad petycjami obu stolic kraju: Krakowa i Lwowa. A to dlaczego? Oto czytamy w sprawozdaniu: „na podstawie tych wywodów i powyższe okoliczności zważywszy“. Zobaczmy z sprawozdania komisji, jakież to były wywody i okoliczności?

Pierwszy powód, że ponieważ Sejm udziela pożyczek miastom na budowę koszar, przeto nie może wejść dzisiaj na inną drogę w dawaniu ulg miastom ponoszącym kwaterunek. Ależ ten powód nie może uzasadniać nawet pozornie odrzucenia petycji miasta Krakowa, bo Kraków prosił kilkakrotnie o pożyczkę na budowę koszar i takowej nie otrzymał. Dalej w sprawozdaniu czytamy, że celem ustawy państwowej o kwaterunku wojska jest budowa koszar dla wojska. Otóż tu komisya administracyjna jest w sporze z ustawodawcą, który cel ustawy wydanej w r. 1878. inaczej wcale wyjaśnił. Tak w sprawozdaniu komisji Izby poselskiej, która uchwaliła ustawę, jak i w motywach dołączonych do rządowego projektu ustawy kwaterunkowej, wyrzeczono wyraźnie, że celem ustawy jest równiejsze i sprawiedliwsze rozłożenie ciężaru kwaterunkowego. Dalej sprawozdanie komisji administracyjnej mniema, że ten wydatek w pożyczkach na budowę koszar stałby się „nieproduktywnym“, gdyby w inny sposób chciano przynieść ulgę miastom ponoszącym kwaterunek. Nie wiem dotychczas co produkują koszary? wiem, że w koszarach wiele konsumują i konsumować muszą, ale kto chce mówić o produkcji koszar, musie-



libyśmy chyba skandaliczne historie wywodzić. (Wesołość).

Po takich to wywodach i na podstawie takich wywodów, wnosi komisya administracyjna przejście do porządku dziennego nad petycjami obu stolic Krakowa i Lwowa, petycjami przecież dobrze umotywowanemi.

Chociaż wybrany jestem posłem z miasta Krakowa i chociaż od kilkunastu lat jestem członkiem Rady miejskiej krakowskiej, jednak w tej Izbie poselskiej zasiadam jako poseł krajowy, mam obowiązek bronić i staram się bronić dobra całego kraju. Nigdy nie bronię partykularnych interesów, nawet interesów miasta Krakowa, gdyby były sprzeczne z interesami kraju całego. Ale sądzę, że jest interesem kraju całego, ażeby miasta nie były krzywdzone. Według mego przekonania dzieje się tu krzywda miastu Krakowowi. Miasto to, chociaż było kiedyś stolicą wielkiego państwa, nie ma dzisiaj prawie żadnego majątku. Majątek miasta Krakowa zginął w podziałach kraju; ostatnie szczątki jego majątku były połączone z majątkiem Rzeczypospolitej krakowskiej. Gdy Rzeczpospolita Krakowska została przyłączoną do monarchii austriackiej, majątek państwa jako Rzeczypospolitej krakowskiej i majątek miasta, które stanowiły jedność, zostały włączone do majątku państwa austriackiego. Toczył się długie lata proces o segregacyą tego majątku i ten proces doprowadził do tego, że zwrócono dwie kamienice, wieżę ratuszową, Sukiennice, plantacye, bramę floryańską i kilka morgów wikła w Dąbiu, oto cały teraz majątek bogatej niegdyś stolicy.

Oprócz tych 5 morgów wikła, które przynoszą dochodu kilkaset zł., ani wieża ratuszowa, ani brama floryańska, drogie nam pamiątki przeszłości, nie przynoszą żadnego dochodu; zaś Sukiennice, które miasto wydatkiem przeszło 600.000 zł. odnowiło i w głównych salach Sukiennic pomieściło wystawę sztuk pięknych i muzeum narodowe, nie przynoszą i przynosić nie mogą w dochodach z wynajęcia sklepów procentu nawet od sumy na odbudowanie wyłożonej; wreszcie utrzymanie plantacyj, więcej kosztuje niż dają dochodu. A czemuż Kraków musi opędzać swoje wydatki? Oto opodatkowaniem własnych mieszkańców. Rząd jako wynagrodzenie za majątek miasta, dał mu prawo do pobierania  $\frac{1}{3}$  części podatku konsumcyjnego, który naturalnie opłacają mieszkańcy miasta

Główny więc dochód miasta Krakowa, nieodzwrotny dla opędzenia wydatków publicznych na potrzeby miasta, płynie z tego podatku pośredniego nałożonego na mieszkańców miasta, a Rada miejska i Magistrat muszą z całą ścisłością pilnować poboru tego podatku, starać się go nawet podnieść, aby zaspokoić potrzeby miasta i jego wydatki. Nie jest to wprawdzie jedyny dochód miejski — jest jeszcze drugi dochód z dodatku miejskiego do podatku czynszowo-domowego, a przeto z podatku, które samo miasto musi sobie płacić. Czyż nie jest to interesem kraju i jego obowiązkiem niedopuszczyć, aby miastu temu, w którym, jako w twierdzy, stoi znaczna załoga wojskowa, czyniono tę jeszcze krzywdę, iż wbrew obowiązującej ustawie kraj niczem nie przyczynia się do ulżenia Krakowowi wielkiego ciężaru kwaterunkowego, który równo na cały kraj rozłożony być powinien. Jeżeli ustawa kwaterunkowa powinna być zastosowaną w taki sposób, w jaki ją zastosowały inne kraje monarchii, w takim razie należy się Krakowowi zwrot części wydatków na kwaterunek wojska poczynionych, gdyż w ustawie państwowej wyraźnie powiedziano, że ciężar kwaterunku wojska ma ponosić cały kraj i całe królestwo. Jeżeli zaś Sejm przyjął tymczasowo ten sposób wyrównania ciężaru kwaterunkowego, że miastom mają być dawane pożyczki na budowę koszar dla wojska, to niechaj choć ten tymczasowy sposób ulgi będzie wykonywany. Tymczasem co do miasta Krakowa i ten sposób nie jest wcale wykonywany, chociaż z 420.000 zł. przeznaczonych przez Sejm na pożyczki miastom, do dziś dnia wydano tylko 127.000 zł.

Miasto Kraków upraszało Wydziału krajowego trzykrotnie w ciągu trzech lat o pożyczkę 30.000 lub 50.000 zł. na budowę koszar, których mu odmówiono pod pozorem, że inne miasta wcześniej zażądały pożyczek, chociaż jak wykazałem, zaledwo część sumy na to przeznaczonej, wydatkował dotychczas Wydział krajowy. W dziwnem kole błędnem obraca się ta cała sprawa wyrównania ciężaru kwaterunkowego co do Krakowa. Gdy zażądał Kraków pożyczek, powiedziano mu, inne miasta wcześniej żądały pożyczek, dla ciebie nie ma już pieniędzy na pożyczki. Gdy następnie dzisiaj Kraków żąda zwrotu części wydatków na kwatery, szacowne sprawozdanie komisji administracyjnej odpowiada: przejść nad tem żądaniem do po-



rzędu dziennego, bo Sejm polecił dawać pożyczki na budowę koszar.

Odpowiednio powyżej wyłuszczonej powodom i całemu przedstawieniu tej sprawy, wnosząc będę w dyskusji szczegółowej odmienny wniosek w miejsce 2go wniosku komisji. Ponieważ nigdy nie żądam, aby jakakolwiek sprawa dotycząca się budżetu i wydatków krajowych, była nagle i doraźnie rozstrzyganą, przeto nie będę wnosił o merytoryczne i stanowcze rozstrzygnięcie tej sprawy stosownie do powyżej przytoczonych powodów, ale wnoszę, aby petycję Krakowa i Lwowa przekazała Izba Wydziałowi krajowemu do zbadania i do przedstawienia Sejmowi wniosków, jakie Wydział krajowy uzna za stosowne.

Przechodzić bez żadnych gruntownych motywów do porządku dziennego nad uzasadnionymi petycjami dwóch stolic kraju, sądzę, że Wysoka Izba tego nie dopuści. Nie dopuści Sejm do tego tem więcej, jeżeli zwrócę uwagę Wysokiej Izby na następstwa, jakie z tego wypłynąć mogą.

Rada miejska krakowska oparta na jasnym i wraźnym brzmieniu ustawy państwowej o kwaterunku wojska, przyciśniona wielkimi wydatkami, które na ten kwaterunek samo miasto ponosi, a według ustawy obowiązującej nie powinno samo ponosić, może udać się do Trybunału państwa. Jest to droga legalna i odpowiednia ustawom pisemnym. Co do mnie pragnąłbym gorąco aby nigdy sprawa ta nie weszła na tę drogę procesu i aby w sporze między stolicami kraju naszego a krajem nie rozstrzygał trybunał w Wiedniu!

Gdy przed kilkunastu, jak mi się zdaje przed 16tu laty, gdy Sejm orzekł przeniesienie władz administracyjnych z Krakowa do Lwowa, zwołano zgromadzenie ludowe w Krakowie, i gdy znaczna liczba obywateli proponowała, aby wysłać do Wiednia do Ministerstwa delegację z żądaniem, iżby władze administracyjne pozostały w Krakowie, przeto gdy proponowano odwołać się od postanowienia Sejmu naszego do rządu centralnego, wystąpiłem energicznie przeciw tej propozycji na tem zgromadzeniu ludowym i nie dopuściliśmy tego odwołania się do Wiednia przeciw uchwałom Sejmu. I teraz nie chcę tego dopuścić.

Dla tego upraszam Wysoką Izbę, aby zwróciła baczną uwagę, iżby sprawy tej nie stawiano na równi pochyłej, która musiałaby doprowadzić

do rozstrzygnięcia sporu między miastem a krajem, procesem przed Trybunałem państwa. Wejściu na tę drogę opierać się będziemy, ale z drugiej strony nie możemy dopuścić do zrujnowania się miasta; przeto w końcu ta droga stać się może smutną koniecznością. Zadaniem Wysokiej Izby jest nie dopuścić wprowadzenia tej sprawy na tę równię pochyłą, na którą ją chce komisja administracyjna wprowadzić. Sejm zażegnać może tę smutną konieczność, przekazując Wydziałowi krajowemu sprawę tę raz jeszcze do zbadania.

Nie jest to rzecz wielka, którą proponuję. Tak Wydział krajowy, jak Wysoka Izba będzie miała jeszcze sposobność zastanowienia się, czy należy wydać ustawę krajową rozkładającą równiej ciężar kwaterunku wojska, czy też ta petycja miasta Krakowa nie będzie mogła być uwzględnioną przez danie pożyczki, o którą cztery razy miasto Kraków petycyonowało, a żadnej nie otrzymało i własnym nakładem zbudowało koszary dla obrony krajowej za pięćdziesiąt kilka tysięcy zł.

Z tych więc powodów będę upraszał dostojnego Marszałka, ażeby przy rozprawach szczegółowych nad 2gim wnioskiem komisji raczył mi dać głos do postawienia w tym celu wniosku. (Brawo).

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Waygart. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Waygart ma głos.

P. Dr. Waygart. Nie przewidywałem, że w jednej i tej samej sprawie, to jest w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku, będę w tem położeniu, ażeby w toku jednej sesji sejmowej po raz trzeci przemawiał. Pozwolicie jednak Panowie, że to uczynię. Stało się to tym sposobem, iż cofnąłem rezolucję a postawiłem ją jako wniosek samoistny, rezolucję tej treści, ażeby poleceno Wydziałowi krajowemu zbadanie wysokości kosztów stałego kwaterunku w kraju i przedłożenie na następnej sesji sejmowej projektu do ustawy rozkładającej ten ciężar na cały kraj. Moi Panowie! zmieniłem rezolucję na wniosek samoistny dla tego, bo uważam sprawę za doniosłą i ważną i nie chciałem, aby tak doraźnie w tej Wysokiej Izbie była rozstrzyganą. Miałem na celu, ażeby dać sposobność nie tylko sprawozdawcy lecz liczniejszemu gronu zastanowić się gruntownie nad nią i postawiłem takową jako samoistny wniosek, ażeby przydzielona komisji



administracyjnej jako wedle mego zdania najwłaściwszej do tego, tamże znalazła swoje załatwienie.

Spodziewałem się ale od tejże komisji, że wglądnie głęboko w sprawę i zastanowi się nad dotychczas już powziętymi uchwałami jakie w toku istnienia ustawy kwaterunkowej z roku 1879 zostały tutaj powzięte, a przedstawi nam wniosek odpowiedni. Mianowicie spodziewałem się, przyznam to, że pójdzie za moim wnioskiem i zaleci go Wysokiej Izbie do przyjęcia, albo jeżeli to nie uzna za właściwe, wykaże, że moje żądanie, czyli mój wniosek sprzeciwia się ustawie, albo że nie prowadzi do celu, albo że nareszcie jest zbyt ciężki, dla tego, iż w tej sprawie stosowne poczyniono już zarządzenia. Komisja administracyjna wybrała ten drugi sposób załatwienia sprawy i postawiła wniosek przejścia do porządku dziennego, ale nie wykazała nam tego, że mój wniosek sprzeciwia się ustawie, nie uzasadniła tego, że ten wniosek nie doprowadzi do celu, to jest do uzyskania równego rozkładu kosztów kwaterunku w kraju, a również nie wykazała, że Reprezentacja kraju do czego ustawą jest obowiązana, swój obowiązek spełniła i poczyniła zarządzenia, (bo ustawa wyraźnie powiada: „Fürsorge treffen“) ażeby ten ciężar był równie rozłożony. Jestem prawnikiem z zawodu i przyzwyczaiłem się dopominać się na podstawie ustaw tego co się jednemu od drugiego należy, oparłem też i mój wniosek na wyraźnem brzmieniu §. 23. ust. kwaterunkowej przez szanownego Posła poprzedniego mówcę zacytowanego i do tego się odwołuję. Muszę obstawać przy tem, że ciężar ponoszenia stałego kwaterunku jest niczym innym ciężarem jak ciężarem kraju. I komisja administracyjna tego nie przeczy, i owszem przyznaje. Ale cóż nam ona w swoim sprawozdaniu powiedziała? Jakie powody przytoczyła, ażeby nad moim wnioskiem przejść do porządku dziennego? Przedłożyła nam historię tego, co nam już z toku rozpraw sejmowych w tej sprawie jest znane, ale nic takiego, co by mój wniosek jako bezzasadny przedstawiło. Komisja administracyjna nawet z powołanych w swoim sprawozdaniu uchwał sejmowych wysnuwa wnioski, które ale są nie stosowne, nieodpowiedne i zupełnie błędne. Komisja administracyjna powiada nam, że Sejm uchwalwszy znaczne sumy na bezprocentowe pożyczki do budowy koszar, uznał, że przyjęty przez niego sposób jest w stosunkach naszych

możliwie równym i korzystnym rozkładem kosztów kwaterunku. To są słowa sprawozdania. Ja pozwolę sobie ale być wręcz przeciwnego zdania, i pozwolę sobie twierdzić, że uchwalenie funduszu na pożyczki bezprocentowe nie jest równym rozkładem ciężaru kwaterunkowego, i że uchwalając ten fundusz, intencją Wysokiej Izby nawet to nie było, bo przeciwnie Wysoki Sejm swoją uchwałą co innego zaznaczył. W tym celu pozwoli Wysoka Izba, że się odwołam do uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 21. Października 1881 roku, z których jak najwyraźniej wyczytać można, że Sejm uchwalając kredyt na lat trzy po 60.000 zł. czyli razem 180.000 zł. na pożyczki bezprocentowe do budowy koszar, nie poprzestał na tem, a zatem nie uznał, że to jest środek załatwiający sprawę stanowczo, uchwalił także zarazem i równocześnie rezolucję postawioną przez szanownego posła Chrzanowskiego, ażeby wezwać Rząd, by przedłożył Sejmowi projekt do ustawy o równym rozkładzie kosztów kwaterunku. Jakkolwiek w następnym roku, bo w roku 1882 Wysoka Izba przeszła do porządku dziennego nad projektem rządowym tu wspomnianym, to przez to nie tylko wówczas, ale i nigdy później nie cofnęła swojej uchwały z dnia 21. Października 1881 i ta stoi przeto niewzruszona. Odrzucenie bowiem projektu przez Wysoki Rząd przedłożonego, nie miało innego znaczenia, jak tylko to, że sposób rozłożenia kosztów kwaterunku, jaki ta ustawa proponowała, nie odpowiada zaopatrywaniom Wysokiej Izby.

Do tej chwili od czasu ogłoszenia ustawy państwowej z dnia 11. Czerwca 1878 r., o której już szanowny p. Chrzanowski dał wyjaśnienie, nic w kierunku równego rozkładu kosztów kwaterunku nie stało się dodatniego. Ciężar kwaterunku nie jest rozłożony, a ponoszą go właśnie ci sami, którzy go po dzień ogłoszenia ustawy 11. Czerwca 1879 ponosili. Pięć lat upłynęło, od tego ogłoszenia ustawy, przeto jest na czasie, ażeby coś w tej sprawie dalej się zrobiło i ażeby w wykonanie weszła uchwała Wysokiej Izby, o której powiedziałem, że dotąd nie jest cofnięta. Na dowód, że nie są rozłożone koszty kwaterunku stałego do dziś dnia, pozwolę sobie przypomnieć to co nam przy jednym z poprzednich posiedzeń powiedział poseł Płaziński, powiedział nam ten szanowny poseł, że Wieliczka oddała na kwaterunek wojska koszarzy wartości 32.575 zł., czyli licząc tylko 4% od tej sumy na dochód roczny



pozbyła się rocznie po 1.304 zł., a zamiast tego dochodu pobierała po 4 zł. 80 ct., i to nie jednego roku, ale w trzech po sobie następujących latach. Tenże sam poseł powiedział również, że gmina Podgórze dopłaca ciągle i teraz jeszcze do kwaterunku wojska 2.256 zł. co roku. Pozwolą Panowie, że przypomnę także i to, co ja przy rozprawie nad kopytkowem dla miasta Przemyśla o ciężarze tego miasta z powodu kwaterunku wojska powiedziałem, a powiedziałem na podstawie wykazów urzędowo sporządzonych, że ta gmina płaci czynszu za najem koszar, kwater oficerskich, kancelaryj i inne potrzeby z kwaterunkiem połączone, co roku łącznie po siedemnaście tysięcy kilkaset zł., że od Skarbu państwa otrzymuje zwrotu około 9.000 zł. tak, że dopłaca 8.500 zł. a nadto oddaje do użytku wojska koszarzy własne kosztem 150.000 zł. wybudowane. Otóż te cyfry i to, że ta gmina dla ulgi, jaka się jej należy, otrzymała pożyczkę bezprocentową z funduszu krajowego na budowę koszar w ilości 25.000 zł., a może 40.100 zł. jest wymownym dowodem, jakie znaczenie i doniosłość mają te bezprocentowe pożyczki — kiedy dla gminy o której spomniałem, nie pożyczka, ale nawet bezzwrotny datek 50.000 zł., czy nawet 100.000 zł. nie byłby odpowiedniem wynagrodzeniem. Moi Panowie, ten stosunek istnieje u nas w całym kraju i mógłbym cały szereg gmin wyliczyć, które tego rodzaju ciężary dźwigają, ale że są znów gminy a pomiędzy niemi miejskie, które nie znają nawet zupełnie kosztów kwaterunku jak n. p. Turka, Dubiecko, Brzozów, Kossów, Kutry i cały szereg innych, które nie mają stałego kwaterunku i nie ponoszą z tego powodu żadnego wydatku. Pytam się więc czyli jest co zrobione w kierunku równego rozkładu kosztów kwaterunku, pytam się także czyli droga obrona udzielaniem pożyczek do budowy koszar jest odpowiednia, ażeby potrzebom i ustawie zadość uczynić. Ja twierdzę i to stanowczo, że w kierunku równego rozkładu kosztów kwaterunku nic nie zrobiono, ale że także nie tylko udzielanie pożyczek, które mają być zwrócone, ale nawet dostarczenie całego bezzwrotnego funduszu do budowy koszar nie wynagradzałoby kwaterodawcom i nie byłoby zyskownem przedsiębiorstwem, bo opłata noclegowego, jaki Skarb państwa uiszcza, nigdy nie wyrówna procentowi, jakiby kapitał ten gminom mógł przynieść, który wydanym zostanie na budowę koszar.

Komisyja administracyjna pociesza nas i powiada: czekajmy, bo Wysoka Izba uchwaliła tak znaczne sumy na pożyczki bezprocentowe, które w trzech latach mają być rozdzielone — poczekajmy więc trzy lata, a zobaczymy skutki. Mnie się zdaje, że po upływie tych trzech lat nie dowiemy się czegoś innego jak to, co dziś już wiemy, bo kto weźmie tylko kredkę w rękę i zrobi rachunek cyframi tu wskazanemi — ten dziś będzie wiedział, że ustawiczne pożyczki bezprocentowe nie są zastąpieniem przez kraj kosztów kwaterunku wojska. Dzisiaj wiemy, że koszt kwaterunku nie jest równo rozłożony, wiemy, że dostarczenie funduszy na wybudowanie koszar nie jest równym rozkładem onychże — na cóż więc czekać.

Zresztą Panowie, na cóż eksperymentować, wszakże eksperymentujemy już trzy lata, bo od roku 1881, kiedy Wysoki Sejm najpierw uchwalił pewne dotacje na pożyczki bezprocentowe do budowy koszar, więc powinno było się już pokazać, do czego doszło. Ja jednakowo nie widzę skutków żadnych innych jak tylko słuszny żal i podnoszenie swoich pretensyj.

Moi Panowie, ustawa jest ustawą a jej wykonanie jest tylko kwestyą czasu, a jeżeli nie zajmiemy się tą sprawą doraźnie „utinam falsus propheta sim“, może kiedyś przyjść do takich wydatków na kraj, które na razie nie będą mogły być pokryte. Zdawałoby mi się właściwem, ażeby teraz pomyśleć i raz koniec sprawie położyć. Gdy zresztą stawiając mój wniosek nie wiedziałem, że gminy miasta Lwowa i Krakowa w tej sprawie osobne wniosły petycje, zastrzegam sobie prawo postawienia przy szczegółowej dyskusji wniosku zastosowanego do zmienionych okoliczności.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

JW Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Tak jak szanowny poseł Chranowski, tak i ja niepowoduję się interesem partykularnym pojedynczych gmin lub miast, ale interesem całego kraju. Darujcie zaś mimo to Panowie! jeżeli się poważę uwagę Wysokiej Izby zaprzętnąć pokrótce sprawą na porządku dziennym będącą i petycją miasta Krakowa co do ustępu 2go.

Genezę ustawy z 11. Czerwca r. 1879 i poprzedniej z r. 1858. już czcigodny poseł Chranow-



ski przedstawił i w jędrnych argumentach wskazał powody, przemawiające za tem, iżby gdy kraj a nie gmina ponosić ma ciężar kwaterunku, nie wedle wniosku szanownej komisji administracyjnej przejść chciała W. Izba do porządku dziennego, ale odesłała przedmiot ten nader ważny do Wydz. kraj. jako na podstawie ustawy i słusności oparty, Wydział krajowy zaś w danym razie przyjdzie z właściwymi i prawu odpowiednimi wnioskami. Albowiem ustawa z dnia 11. Czerwca 1879. roku i jej §. 23. są tak jasne, o ile weszły w miejsce ustawy z r. 1858., która dawniej na gminę nakładała ten obowiązek, że nie może tu zachodzić wątpliwość, iż obecnie kraj i jedynie kraj jest obowiązany według tej nowej ustawy (§. 23. i 33.) ponieść kosztu kwaterunku stałego. Że kosztu te w gminach jak np. Przemyśl i Kraków jako w miastach przeważnie fortecznych, bo fortecach pierwszego rzędu według dzisiejszego systemu uzbrojenia), są daleko znaczniejsze i że gminy takie bardziej dotyka ten ciężar stałego kwaterunku, to czcigodni Panowie bez dalszych wywodów uwierzyć i pojąć zechcecie.

Nie będę dalej wysnuwał precedensu z tego, że Sejm górnej i niższej Austrii, Sejm Czeski, Morawski i Szląski, już za ustawą z dnia 11. Czerwca 1879 poszły, i równych uchwał dopominał się dla nas, ale podnoszę, że niesłusznie dla uchylenia się od tego na kraj spadającego ciężaru, tłómaczenie ustawy i żądań gmin o przyjscie im w pomoc pod tym względem w Wysockim Sejmie było dotąd takie, iż odsełano gminy w najlepszym razie do pożyczek. Kraków zaś mimo czterokrotnych petycji uwzględniony nie został; pożyczki mu nie dano, mimo, że się Ministerstwo wojny dopominało od niego wybudowania koszar na cały pułk artylerii przy zwiększeniu załogi, jakiej w twierdzy pierwszorzędnej potrzeba tejże wymaga. Nie wywodzę więc szerzej jasnego prawa, upominania się co najmniej pożyczek na budowę koszar, a zwrotu kosztów za te, które w zastępstwie kraju postawiono, ile że już poseł Chrzanowski to wypowiedział. Ja tylko dodam ze stanowiska mego, idąc za przysłowiem „longum est iter per praecepta breve et efficax per exempla“, małą ilustrację wykazującą, jak nietylko z krzywdą poszczególnej gminy, ale i z krzywdą prywatną praktykuje się ustawa kwaterunkowa. Od czasu zajęcia Krakowa w r. 1846. przez wojska austriackie, konwent OO. Bernardynów zmuszony był

na pomieszczenie artylerii i kawalerii oddać ubikacje swoje przy kościele i to nietylko zbędne lub podnając się dające, ale nawet refektarz, który stał się stajnią (!) a mimo, że 40 lat niedługo dobiega, konwent OO. Bernardynów otrząść się z tego ciężaru nie może. Dlaczego? Bo Kraków przy kolei położony, stajni i zajazdów ma stosunkowo mało, nie dysponuje więc obszernymi stajniami, ażeby kawaleria i artyleria konie swe mieścić w nich mogła. Te trochę miejsca co w hotelach dla podróżnych osią z okolicy przybywających jest do zajęcia, nie wystarcza nawet na potrzeby najbliższej okolicy, nie dopiero w razie większej koncentracji wojsk przy corocznych manewrach do miasta jako fortecy pierwszego rzędu na ćwiczenia ściąganych; który to charakter forteczny miastu narzucony wyraźnie tu podnoszę, bo krępuje on doniosłość znaczenia Krakowa jako stołecznego miasta i dlatego powiadam, że miasto nietylko same jest w tem przykrem położeniu, że doznaje krzywdy ale i wyrządza krzywdę właścicielom rełności, co zaraz udowodnię. Kiedy w roku zeszłym zażądali OO. Bernardyni od władzy miejskiej: zechciejcie nas uwolnić raz od tego ciężaru, bo chcemy przyjść do porządku w zabudowaniach naszych, przywrócić refektarz, założyć bibliotekę, i t. d., bo nie zgadza się to z poważnym charakterem zakonu, aby w klasztorze koszary się znajdowały, dokładałem wszystkich starań, iżby tym słusznym życzeniom konwentu zadosyć uczynić i poleciłem szukanie po całym mieście innego pomieszczenia dla koszar i koni tak artylerii, jak kawalerii.

Otóż niestety dla braku tegoż, byłem zmuszony w myśl §. 14. ustawy kwaterunkowej popełnić gwałt, aczkolwiek legalny, to jest orzec, że rekwiruje się te miejscowości w klasztorze z nieuniknionej potrzeby i nadal przymusowo, gmina je mieć musi, gdyż innych stajen na razie niema. Ustawa prawo to w podobnych rozpaczliwych, że tak powiem razach, gminie wprawdzie przyznaje i Naniestnictwo potwierdziło powyższą rekwizycję przymusową mimo rekursu konwentu OO. Bernardynów, ale ze względów słuszości musieliśmy zgodzić się dla złagodzenia krzywdy wyrządzonej wbrew woli naszej OO. Bernardynom, jako właścicielom tych ubikacji na zaofiarowanie im przez Magistrat podwójnego czynszu, to jest w miejsce dawniejszych 1.500 zł., teraz 3.000 za te stajnie dla artylerii i kawa-



leryi siłą zarekwirowane. Otóż ten przykład przekonuje Paoów, jak się rzecz ma i to zarówno co do stałego kwaterunku jak i co do transenalnych czyli przechodowych dla wojska, za które miasto np. dostarczając mieszkania w hotelu dla pułkownika płaci 12 zł. na dobę, a dostaje 70 ct. walutą. Jeżeli więc ustawa z r. 1879. powiada: W przeciwstawieniu temu co po rok 1858. było, że na przyszłość t. j. r. 1879. ten ciężar nie na gminę, ale na kraj spada, a gmina jak np. krakowska udowodniła, że od r. 1879. do 1883. wydała 33.500 zł. w zastępstwie kraju a nadto na budowę koszar obrony krajowej obecnie 47—50.000 zł. słusznem jest, że w myśl tej to ustawy puka do Wysokiego Sejmu i prosi już o tę pożyczkę na nową budowę i o zwrot tego co w zastępstwie wydała, ale o zwrot z tem złagodzeniem, jakie w petycyi zaproponowała, t. j. zamortyzowanie jej należitości w następnych 15 latach ratami. Stawiając takie petitum, gmina świadomą była, że Wysoki Sejm rzeczywiście przyjmuje ciężar na siebie, lecz nie ciężar, jakiego się domaga gmina, tylko jaki włożyła ustawa na kraj cały, jak np. także ustawą o szupaństwie wydatki na kraj przyjęte zostały.

Otóż Panowie, po tem wszystkiem nie pozostaje mi nic innego, jak tylko odwołać się do argumentów wyłuszczonych przez p. Chrzanowskiego i prosić Wysoką Izbę, gdyż Kraków czterzy razy petycyonował, acz bez skutku, petycyonując także obecnie o danie miejsca rezolucyi, jaką do drugiego ustępu sprawozdania postawi p. Chrzanowski i o głosowanie za nią, gdyż jest ona poważniejszą i ustawie odpowiedniejszą, a przede wszystkim następcza ona możność Wydziałowi krajowemu odesłać choćby tylko gminę miasta Krakowa do banku krajowego o pożyczkę o którą tyle razy upraszano, jeżeliby już to, o co się Kraków dopomina, t. j. o zwrot za przeszłość uzyskać się nie dało. Jednak trwam w silnem przekonaniu, że petycja, którą w zastępstwie gminy miasta Krakowa sam podpisałem, jest słuszną, bo prosi gmina jedynie o zwrot kosztów 32.500 zł. i to słusznie, bo w zastępstwie kraju poniesionych, a to co włożyła na budowę nowych koszar obrony krajowej, fundusz jej również znacznie obciążyło; domaga się przeto li zwrotów należitości swoich.

Zarzucicie mi może Panowie, że mamy wszakże korzyści w tem, jeżeli miasto jak Kra-

ków ma stały kwaterunek lub większą załogę, atoli jak wiadomo, od czasów Rzeczypospolitej już Kraków propinacyi niema, niemaż też mowy, jakoby ten wabik, za tak powiem, który wrzeczmo korzyści sprowadzać ma na miasta o garnizonach liczniejszych, u nas istniał. My nadto 208.000 rocznie płacimy obecnie Skarbowi Państwa za dzierżawę akcyzy. Suma wcale wydatna! Jeżeli więc Panowie uwzględnicie w końcu, że miasto nie mieści więcej władz centralnych krajowych, tylko autonomiczne i Sądy, że centrum krajowych skupia się tutaj, że ostatecznie miasto, którego przeznaczeniem stało się być twierdzą w pierwszym rzędzie, z tego powodu wiele niedogodności doznaje i że w ruchu i rozwoju swoim jest przez to ścieśnionem, pojmiecie Panowie łatwo, że gmina krakowska słusznie i na podstawie prawa dopomina się o zwroty powyższe i pożyczkę na przyszłość. W tym celu popieram więc wniosek p. Chrzanowskiego i proszę Wysoką Izbę, aby nie raczyła przejść do porządku dziennego nad petycją miasta Krakowa z dnia 23. Sierpnia b. r., lecz aby zechciała odesłać ją w myśl wniosku p. Chrzanowskiego do Wydziału krajowego. (Brawo).

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Dr. Pilat. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. dr. Pilat. Z argumentów które tu wypowiedziane zostały przez przeciwników wniosku komisji i zgodnych z nim dawniejszych uchwał sejmowych, wypada mi wyróżnić argumenta przeciw wykonaniu uchwał Wys. Sejmu w tym przedmiocie od argumentów przeciw zasadzie, przeciw podstawie, na której te uchwały spoczywały. Argumentami pierwszego rodzaju przeciw wykonaniu uchwał Wys. Sejmu są argumenta, które podnosił p. Chrzanowski a obecnie Szan. Prezydent miasta Krakowa. Z tymi argumentami nie myślę walczyć. Obronę tego, dla czego Wydział krajowy w ten lub ów sposób petycję Krakowa o pożyczkę traktuje, mogą spokojnie pozostawić Wydziałowi krajowemu. Nie jestem w położeniu ani w możności te argumenta wydobyć i na uzasadnienie przytoczyć. Zwracam się tedy do tych argumentów, które przywiedzione zostały przeciw zasadzie obrony przeciw uchwałom Sejmu, przy których trwa komisya administracyjna.

Wysoki Sejm przystępując do załatwienia sprawy kwatunkowej w r. 1881. miał przed



sobą dwie drogi: drogę, którą wskazuje p. Waygart i drogę którą wskazywał w swoim czasie Wys. Rząd przez projekt wniesiony do ustawy o rozkładzie kosztów kwaterunkowych, a z drugiej strony tę drogę, którą poszła Wysoka Izba w poprzednich uchwałach na podstawie sprawozdań Wydziału krajowego i komisji administracyjnej. Wybierając między temi drogami, dwa cele musiały mieć Sejm krajowy na oku, chcąc sprawę kwaterunków do pożądanego załatwienia doprowadzić. Po pierwsze: Jak dojść do lepszego pomieszczenia wojska, stale w kraju konsystującego a następnie: w jaki sposób ulżyć tym, których w myśl ustawy ten ciężar bezpośrednio trafia.

Z dwóch dróg o których wspomniałem, droga dopłat, na którą wstąpiły inne kraje Austrii, jak badanie przytoczone przez Wydział krajowy wykazały w największej części przyniosłaby korzyść posiadaczom koszar już istniejących a w bardzo małej części mogłyby te dopłaty służyć jako zachęta do budowy nowych koszar. Jeśli się zważy, że w miastach mniejszych posiadacze budynków sposobnych na koszary są w małej liczbie i do pewnego stopnia monopolistyczne zajmują stanowisko, trzeba przyjść do tej konkluzji, do której przyszedł Wydział kraj., Wysoka Izba i komisja administracyjna, że przyznanie dopłat wyszłoby na korzyść właścicieli budynków sposobnych na koszary a ciężarów ulżonoby miastom bardzo nieznacznie, albowiem właśnie ci właściciele wyzyskaliby swe monopolistyczne stanowisko, żądając tem wyższego wynagrodzenia.

Co do pożyczek bezprocentowych, miano wtenczas na uwadze, że w pierwszym rządzie daje się istotną pomoc gminom jeśli dostają pożyczki bezprocentowe rozłożone na długie lata, jeżeli prócz tego budynki wystawione, nie tylko jak stanowi ustawa, będą wolne od podatków, lecz także od dodatku krajowego i indemnizacyjnego, co jak wiadomo ulgą tak bardzo nieznaczną nie jest. A jeżeli do tego dodamy jeszcze korzyści, jakie gminy będą bądź co bądź z kwaterunków ciągnąć, (nie przeczę że te korzyści są w jednym mieście większe, w drugim mniejsze) to zdawało się reprezentacji krajowej, a zdaje się i teraz komisji administracyjnej, która trwa przy dotychczasowym stanowisku reprezentacji krajowej w tej sprawie, że ulgi w ten sposób udzielone są ze stanowiska funduszu krajowego ofiarami bądź dodatnimi t. j. pożyczkami bezprocentowymi, bądź ofiarami ujemnej natury, t. j. uwolnieniem od

dodatków. Ofiary te a względnie ulgi tak nieznaczne znowu nie są i one przesuwają pewną część kosztów na inne miejscowości, na resztę społeczeństwa.

Zapatrzywania co do dostateczności tej pomocy mogą być różne. Można uważać, że pożyczki są za skąpe, można uważać, że raty są za duże, a termin pożyczki za krótki, można uważać, że pomoc niedostateczna i żądać zwiększenia tej pomocy aby obficie płynęła. Komisja administracyjna sama była w tem położeniu a za nią Wysoka Izba, że uchwaliwszy kredyt 60.000 zł. w roku pierwszym, w następnym roku podwoiła tę sumę podnosząc ją do 120.000 zł. przy której to sumie kredyt ten dotychczas się utrzymuje. Sądzę jednak, że to zapatrzywanie więcej krytyczne na efekta dotychczasowego postępowania niedaje powodu dostatecznego do żądania opuszczenia tej drogi, którą Reprezentacja krajowa dotychczas kroczy, drogi, która jak doświadczenie okazało, bezskuteczną nie jest, owszem zapewni osiągnięcie celu, jaki Reprezentacja krajowa miała w ten czas, kiedy do załatwienia sprawy kwaterunkowej po raz pierwszy przystępowała. Liczba budynków, które w skutek pomocy krajowej powstały, nie jest przecież tak małą. W przeciągu lat niespełna trzech, bo teraz trzeci rok dobiega, znaczna ilość takich budynków powstała. Między innymi, z powodu przemówienia posła miasta Przemyśla, pozwolę sobie podnieść, że Przemyśl dostał 45.000 zł. na koszary i te koszary wybudował, a nadto ma przyznanych, choć nie wypłaconych 40.000 zł. Miasto Przemyśl, jako miasto ufortyfikowane zasługuje na uwzględnienie, i dla tego dostało 85.000 zł. Pomoc ta, którą Wysoki Sejm uchwalił, nie była znowu tak małą, a skutek tej pomocy jest taki, że już pewna znaczniejsza część załogi wojskowej jest w nowych gminnych zabudowaniach pomieszczona.

Jeżeli teraz z tym systemem porównamy dopłaty, których żądają, przyjęcie wniosku komisji (przynajmniej innego projektu dodatniego nie słyszałem), to zdaje mi się stanowczo, że porównanie wypadnie na korzyść przyjętego przez reprezentację krajową systemu.

Dopłaty, dostateczną zachętą w naszych stosunkach krajowych do budowania koszar przez prywatnych przedsiębiorców, wedle mego przekonania, z którym nie stoję odosobniony, nie będą. Przedsiębiorstwo dostarczenia koszar pozostanie w ręku małomiejского kapitalisty,



który umiając dostarczyć wszystkiego taniej, niż kto inny, lecz oczywiście w najgorszej jakości, będzie wyzyskiwał jedną i drugą stronę: wojsko i miasto, a w razie dopłat także i fundusz krajowy, a ostatecznie będzie na tem wychodził tylko sam jeden niezgorzej — bo nie w chęci ulżenia funduszom miejscowym, lecz w chęci zysku tego pośrednictwa się podjął.

Droga przez Sejm obrana ma tę korzyść, że pomaga gminom do utworzenia zakładowego majątku, że pomaga im spełnić obowiązki publiczne, bez wyręczania się pośrednictwem, które musi wypaść drożej, bo dla zysku a nie z filantropii bywa podejmowanem.

Zresztą jak bądź zapatrywałbym się na tę sprawę, niech mi będzie wolno zastanowić się, czy wniosek ten jest na czasie. Odwołując się na to, co w sprawozdaniu komisji powiedziano, pozwolę sobie słów kilka ze swej strony dodać. Sądzę, że w każdej sprawie administracyjnej drogę raz obraną należy wypróbować dostatecznie, zanim się będzie można przekonać o jej bezskuteczności lub niedostateczności.

Jak powiedziałem, dopiero trzeci rok dobiega. Czas to na wypróbowanie obranej drogi, wedle mego skromnego przekonania, za krótki. Mimo to jednak pojmowałbym postawienie wniosku, jaki postawił poseł Przemyński, przeszłego roku, wtedy, kiedy okres trzechletni miał się ku końcowi i Wydział krajowy mógł przygotować się, aby przyjść na sesji obecnej z odmiennym projektem. Pojmowałbym ten wniosek w ciągu tegorocznej sesji przed uchwałą z 25. Września 1884, zanim Sejm na trzy lata dalszy kredyt wyznaczył.

Będę pojmował ten wniosek za dwa lata, przed upływem drugiego trzeclecia, kiedy czasu dosyć będzie zastanowić się, czy droga obrana i którą kroczone przez pięć lat była odpowiednią. Ale teraz, w tak krótkim czasie po uchwale z 25. Września 1884, kiedy Sejm swoją wolę w tak dobitny sposób zmanifestował, teraz do radzać zmiany w postępowaniu, teraz doradzać porzucenia obranej, przyjętej na czas 3 lat drogi, tego, przyznaję się, pojąć nie mogę — i tego Wysokiej Izbie żadną miarą doradzać nie mogę. owszem chciałbym przed tem jak najusilniej przestrzedz.

Na tem kończę, polecając jak najusilniej wnioski komisji, a zwłaszcza wniosek pierwszy, który odnosi się do kwestyi zasadniczej.

P. Dr. Goldman. Proszę o głos.

P. hr. Badeni. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Głos ma p. Goldmann.

P. Dr. Goldman. Przedewszystkiem chodzi mi o odparcie ostatniego zarzutu p. Pilata. Powiedział on, że wnioski, które zapowiedziane zostały przez szanownych posłów Waygarta i Chrzanowskiego nie są na czasie. Szan. p. Pilat argumentuje: kiedy Wys. Sejm dopiero 25. Września uchwalił na dalsze 3 lata po 120.000 zł. rocznie na pożyczki na budowę koszar, nie jest na czasie w niespełna miesiąc po owej uchwale wystąpić z wnioskiem zmierzającym do tego, aby Wysoki Sejm z drogi udzielania pożyczek na budowę koszar ustąpił i wszedł na inne tory, t. j. na tory wypełnienia należytego ustawy.

Że ten argument nie wytrzyma krytyki, dość wskazać na fakt, jaki miał miejsce w roku 1881., kiedy Wysoki Sejm pomimo, że uchwalił na bezprocentowe pożyczki pewną kwotę, wezwał Wydział krajowy, a względnie Wys. c. k. Rząd do przedstawienia wniosków, odpowiadających wymogom §. 23. ustawy, a uczynił to na jednym i tem samem posiedzeniu w ciągu 5 minut. Fakt ten miał miejsce d. 21. Października 1881, tego bowiem dnia Wys. Sejm uchwalił 60.000 zł. na pożyczkę bezzwrotną na budowę koszar i bezpośrednio po tej uchwale, bez żadnej przerwy, wezwał Rząd, aby stosownie do §. 23. ustawy kwaterunkowej przedłożył na następnej sesji projekt ustawy względem słusznego i ile możliwości równego rozdziału ciężaru kwaterunkowego. W dwóch tych uchwałach, jednocześnie powziętych, przebija się — zdaniem mojem — myśl, iż Sejm uznał, że przyznawanie pewnej sumy na pożyczki bezprocentowe na budowę koszar nie jest ostatecznem załatwieniem tej sprawy, że że jest to tylko odroczeniem tymczasowem; Wys. Izba była wtedy świadomą tego, że trzeba będzie koniecznie przystąpić do ostatecznego ustawodawczego załatwienia sprawy słusznego i ile możliwości równego rozdziału ciężaru kwaterunkowego na podstawie §. 23. ustawy kwaterunkowej. Że w roku 1882. przedłożony przez Wys. c. k. Rząd projekt ustawy nie został przez Sejm przyjęty, to zdaje mi się argumentacji mojej nie osłabia. Poseł Waygart bowiem słusznie wytłu-



maczył, że to nie może być tak zrozumiane, jakoby Wys. Sejm odstąpił od pierwotnej myśli, że taka ustawa jest potrzebna, ówczesna negatywna uchwała Wys. Sejmu mogła to jedynie mieć znaczenie, że przedłożony przez Wysoki Rząd projekt nie odpowiadał intencji Wysokiego Sejmu.

Powtarzam więc, że argumentacya szan. p. Pilata, według której wniosek zapowiedziany, dążący do tego, aby spowodować władzę wykonawczą do przedstawienia Sejmowi projektu ustawy, normującej słuszny i ile możności równy rozdział ciężaru kwaterunkowego, wobec uchwalonej już kwoty 120.000 zł. na pożyczki nie jest na czasie, argumentacya ta nie ma racjonalnej podstawy i krytyki nie wytrzymuje.

Szan. poseł Pilat przedstawił nam dalej, że dwie są drogi, któremi kraj może zadość uczynić włożonym nań obowiązkom z §. 23. — a mianowicie: przez dopłaty lub pożyczki, i usiłował dowieść, że pożyczki są korzystniejsze dla tego, że pożyczki takie ułatwiają i przyspieszają budowę koszar, a więc dążą do lepszego pomieszczenia wojska.

Zwrócę uwagę Wysokiej Izby na to, że w §. 23. o tym zamiarze i celu nie ma wzmianki — tam nie jest powiedziane, że się w tym celu nakłada na kraj obowiązek, aby wojsko miało lepsze pomieszczenie, tam mowa tylko o słusznym i ile możności równym rozkładzie ciężaru kwaterunkowego. Ale jeszcze jedna okoliczność zasługuje na szczególną uwagę Wys. Izby.

W roku 1881. w tej sprawie była zwołana ankieta przez c. k. Namiestnictwo. — W tej ankiecie brali udział także przedstawiciele wojskowości, a przyznacie Panowie, że jeżeli lepsze pomieszczenie wojska leży w interesie naszym, bo w znacznej części w obecnym rozkładzie garnizonowym są to synowie tej ziemi — to przede wszystkim powinno ono być przedmiotem gorliwej troskliwości Rządu i władz wojskowych.

Otóż według twierdzenia szan. p. Pilata, reprezentanci ci musieliby kategorycznie zażądać, aby kraj wywiązywał się z obowiązku nałożonego nań §. 23. ustawy kwaterunkowej przez udzielanie gminom pożyczek na budowę koszar. Lecz rzecz tak się nie miała. Właśnie Reprezentanci wojskowości nalegali na to, aby kraj ulgi czynił gminom nie przez pożyczki, lecz przez dopłaty do cen, jakie Rząd opłaca. Zdaje mi się, że

w tym razie nie powinniśmy większej okazywać troskliwości o wojsko, aniżeli naczelne władze wojskowe. Nie mniej wykazuje i praktyka, że sposób dotychczasowy udzielania pożyczek na budowę koszar nie odpowiada brzmieniu ustawy, podług której kraj ma obowiązek zażądać, aby rozkład ciężaru kwaterunkowego był słuszny i ile możności równy.

Ze strony reprezentantów miasta Krakowa przedstawiono nam szczegółowo, jakie ciężary ponosi to miasto na pomieszczenie stałego kwaterunku wojskowego.

Ja mogę służyć Wys. Izbie cyframi wziętymi z rachunków miasta Lwowa. Z rachunków tych okazuje się, że od roku 1879. ciągle te wydatki wzrastają. Doszły one w roku 1883. do 36.000 zł., podczas gdy zwrot od Rządu wynosił zaledwie 3 4.000 zł., tak że niedobór, to jest kwota użyta na te wydatki z funduszków miasta, która w roku 1879. wynosiła 20.000 zł., doszła w roku 1883. do 32 tysięcy; a mówię tu tylko o stałym kwaterunku, wiedząc o tem, że przechodowy kwaterunek nie podpada pod §. 23. — I jakże wobec tych cyfr można mówić o sprawiedliwym i ile możności równym rozkładzie?

Za to, że kilku gminom dano bezprocentową pożyczkę od 10 do 20 tysięcy, ma gmina miasta Lwowa dopłacać nie z majątku swego, lecz z dodatków do podatków po trzydzieści kilka tysięcy reńskich rocznie! I to komisya administracyjna nazywa słusznem i sprawiedliwym, twierdząc w sprawozdaniu swoim: „że dotychczasowy sposób w stosunkach naszych jest słuszny i korzystny“.

Przy tej sposobności niech mi będzie wolno podane przez szan. posła Pilata cyfry zrektyfikować. Powiedział tu szan. poseł, że miasto Przemyśl dostało już 45.000 zł. na budowę koszar, a ma obiecanie jeszcze 40.000 zł. razem 85.000 zł. — Niech mi szan. poseł pozwoli zauważyć, że rzecz nie tak się ma, że cyfry przez niego podane są mylne, bo miasto Przemyśl dostało dotychczas tylko 25.000 zł., a ma obiecanych jeszcze 20.000 zł. — A zwrócić muszę uwagę, że od miasta Przemyśla żądają wystawienia koszar, preliminarzowych na 250.000 zł.

Jeszcze jedna okoliczność nie powinna ująć uwagi Wysokiej Izby. — Komisya administracyjna przypomina nam, że dotychczas Sejm uchwalił już 300.000 zł. na pożyczki, i że miasta



mogły korzystać z tej kwoty. — Jak Panowie zobaczycie z przedłożenia budżetowego, dotychczas do miesiąca Października 1884., kiedy trzeci rok dobiega, za które to trzylecie była uchwalona kwota 300.000 zł. wydano z tej sumy tylko 127.000 zł.

Pomimo to, kiedy gmina miasta Lwowa kilkakrotnie udawała się do Wydziału krajowego i do Sejmu, i kiedy Wysoki Sejm z powodu krótkości czasu petycji odnośnej nie mógł załatwić i odesłał ją do Wydziału krajowego, Wydział krajowy systematycznie prośby te odrzucał i przechodził nad nimi do porządku dziennego.

Wobec tego wszystkiego śmiało twierdzić mogę, że system udzielania pożyczek nie jest bynajmniej urzeczywistnieniem myśli i zasady zawartej w §. 23. ustawy kwaterunkowej słusznego i ile możliwości równego rozkładu ciężaru kwaterunkowego.

Z tych tedy powodów nie mogę zgodzić się na wywody szan. posła Pilata. One bynajmniej nie osłabiły argumentów na ustawie i faktycznym stanie rzeczy opartych poprzednich mówców. W dyskusji szczegółowej będę głosował za wnioskami proponowanymi przez pp. Waygarta i Chrzanowskiego.

JW. Marszałek. Sprawozdawca p. A. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Sprawa kwaterunkowa należy do tych spraw, które zawsze są przedmiotem szerokich rozpraw, ilekroć staje na porządku dziennym w tej Wys. Izbie.

Komisja administracyjna wychodzi z założenia, że w drodze kredytu można skutecznie zaradzić niesłusznemu rozkładowi ciężarów kwaterunkowych. Zasada ta była kilkakrotnie przedmiotem uchwał sejmowych. Jest opór zasadniczy co do interpretacji §. 23. ust. z r. 1879. i jak powiedziałem, z jednej strony komisja administracyjna trzyma się tej zasady, którą tu kilkakrotnie wypowiedziano, stwierdzonej uchwałami sejmowymi a z drugiej strony szan. Reprezentacje miast są innego zdania i znajdują, że miasta są pokrzywdzone. W r. 1881. i 1882. tak samo jak obecnie z jednej i drugiej strony walczone tymi samymi argumentami, wówczas ani jedna ani druga strona nie dała się przekonać i dziś mnie się zdaje tą samą bronią się walczy, a o ile mnie zdania przez szan. mówców z tam-

tej strony nie przekonały, tak samo nie robię sobie illuzji, że ja ich przekonać zdołam, ale mam nadzieję że Wysoki Sejm pójdzie drogą konsekwencji i tak jak w owym czasie, również i dziś przychyli się do wniosków komisji, które jak na teraz są jedynie możliwe i wedle mego przekonania jedynie zgodne z interesami całego kraju.

(Głosy: Bardzo dobrze, doskonale).

Przechodząc do zarzutów przez szan. pp. tutaj podnoszonych, najprzód podnieść muszę, że p. Chrzanowski oświadczył, że uznaje ciężar kwaterunkowy jako należący do całej monarchii. Że Wys. Sejmowi wówczas nie wydawało się odpowiednim, by protestować przeciw ustawie państwowej kwaterunkowej z r. 1879. to nie jest moją rzeczą sądzić, ale zdaje mi się, że dobrze Sejm zrobił, bo toby się na nic nie przydało. Z pewnością bylibyśmy najszczęśliwsi, jeżeliby ten ciężar był wspólny całej monarchii i ponoszony w całości z funduszków państwowych, ale skoro tak nie jest, musi być uznana interpretacja §. 23. ust., jaka jest.

W r. 1882. szan. p. Chrzanowski twierdził, że §. 23. powołanej ust. jest tylko teorią dla nas, dokąd nie uchwalimy ustawy krajowej lub coś odpowiedniego nie zrobimy. Mnie się zdaje, że szan. poseł stał wówczas na bardziej negatywnym stanowisku, jak my, bo wedle zdania szanownego mówcy nie powinniśmy nic robić na podstawie ustawy państwowej, bo nas nic do tego nie obowiązuje. Następnie p. Chrzanowski, gdy w r. 1882. wniesiono projekt do ustawy kwaterunkowej, uznał, że projekt ten jest dla stosunków naszych niewłaściwy i był mu przeciwny. A trzeba wiedzieć, że projekt wniesiony przez c. k. Rząd był jak najłagodniejszy, bo postanawiał 1 ct. od żołnierza a  $\frac{1}{2}$  ct. od konia jako dodatek do wynagrodzenia przyznawanego ze Skarbu państwa. Wtenczas jednak Wysoki Sejm i szan. oponent uznał także, że to zbyt wielki ciężar dla kraju, a dziś ten sam szanowny mówca uznaje całą akcję sejmową w tym kierunku za niedostateczną, za chybioną, ale nie powiada nam jaką iść drogą, aby gminom przyjsć z pewną ulgą bez zbytecznego obciążenia budżetu krajowego.

P. Chrzanowski robi dalej różne zarzuty sprawozdaniu. Najpierw powiada, że sprawozdanie to myli się co do cyfr, utrzymuje, że



z 420.000 zł., które Sejm uchwalił jako kredyt na koszary, z tych zostały tylko 120.000 zł. wydane, że Przemysł nie dostał 45.000 zł.

(P. Chrzanowski . . . . 25.000 zł.)

tymczasem komisya administracyjna musiała się trzymać urzędowych cyfr, które ma z Wydziału krajowego, stwierdzających tak w sprawozdaniu jak w udzielonym nam wykazie, że Przemysł dostał 45.000 zł. Muszę odwołać się do Wydziału krajowego i z tego zarzutu uwolnić komisję administracyjną; przyjmując nawet, co p. Chrzanowski powiada, że nie wszystkie pieniądze zostały rzeczywiście wydane, muszę skonstatować, że nawet większa kwota, niż uchwalona przez Wys. Izbę na ten cel, przyrzeczona została miastom, i te kwoty rozdzielono, chociaż nie wypłacono jeszcze poszczególnym miastom wedle cyfr wykazanych. Wydział krajowy trzyma się tej zasady, że wypłaca wtedy, gdy budowa koszar jest już rozpoczętą i w miarę postępującej budowy; wtenczas z tego przydzielonego kredytu robi użytek i jak mię szef odnośnego departamentu w Wydziale krajowym zapewnił, do końca Marca 1885. wszystkie pieniądze zostaną prawdopodobnie wypłacone.

P. Chrzanowski robi jeszcze ciężki zarzut, że my petycyje stołecznych miast Lwowa i Krakowa nadzwyczaj lekko traktujemy i nad nimi bezwzględnie przechodzimy do porządku dziennego. Tutaj w imieniu komisji administracyjnej i swoim muszę się zastrzedz przeciw temu zarzutowi; interesa naszych miast uważam za nader ważne, a chociaż jestem posłem gmin wiejskich, jestem zarazem posłem całego kraju, radbym bardzo, żeby nasze miasta się podnosiły i zawsze będę głosował za uwzględnieniem słusznych tychże żądań.

Ależ oprócz interesu miast są jeszcze i interesa kraju i te należy brać w rachubę. Petycyje miast Lwowa i Krakowa są tego rodzaju, że nie mogły być uwzględnione, dlatego komisya nie wdawała się w szczegółowe wywody i nie uważała za właściwe proponować Wysokiemu Sejmowi odesłanie tychże do Wydziału krajowego, chyba, aby tą drogą znalazły odmowne załatwienie.

Następnie szan. p. Chrzanowski robi użytek z jednego słowa sprawozdania „nieproduktywny“ i powiada, „koszary nieproduktywne to jest niezrozumiałe“ a nawet do pewnego stopnia obraca

w śmieszność ten ustęp sprawozdania komisji administracyjnej. Muszę temu zaprzeczyć, bo słowo „nieproduktywny“ jest i bardzo jasne i używane, a zresztą tu nie użyła komisya tego wyrazu w odniesieniu do koszar, a tylko do wydatków, to jest do uchwalonego niedawno przez Wysoki Sejm kredytu 360000 zł., który rzeczywiście stałby się nieproduktywnym, gdyby wniosek posła Waygarta został przyjęty a tem samem Sejm chciał zmienić dotychczasowy system rozkładania ciężarów kwaterunkowych.

Szan. p. Weigel reprezentant miasta Krakowa jest tego samego zdania co p. Chrzanowski i głównie ujmuje się o petycję gminy miasta Krakowa. Co się tyczy zarzutu uczynionego przez pp. Waygarta i Goldmanna, że zapatrywania komisji administracyjnej są niesłuszne i że mylną jest interpretacja §. 23. ust. to w odpowiedzi do pewnego stopnia wyręczył mię szan. p. Pilat i zdaje mi się, że Wys. Sejm inaczej postąpić nie może. Żądanie wojskowości, które pomijać nie możemy, skierowane jest głównie do tego, żeby koszary były stawiane, czem więc można przyjść z pomocą miastom mającym je budować?

Zdaje mi się, najsluszniejszym i jedynie skutecznym środkiem jest — znaczna pożyczka. W tym już roku uchwalił Sejm znaczną sumę 360.000 zł. a gdyby Sejm przyznał przez przyjęcie wniosku posła Waygarta, potrzebę dopłat, to musiałby powyższy kredyt cofnąć. Naturalnie budowa koszar by na tem ucierpiała, a jakaż by miała być ta dopłata? Miasta nie dadzą się łatwo zadowolnić, jak to świadczy petycja gminy Lwowa, która w przedłożonym projekcie ustawy kwaterunkowej żąda 4 ct. od konia a 4 ct. od żołnierza, jako dodatek ze strony kraju. Jeżeli byśmy się zgodzili na takie żądanie, to niewątpliwie musielibyśmy przyznać to samo Krakowowi a również i innym miastom całego kraju.

Proszę pp. w przybliżeniu obliczyć przy zwiększonej dziś załodze wojskowej, ile będzie wynosił budżet kwaterunkowy, wzrośnie do ogromnej wysokości a jeżeli w r. 1882. przy skromnej dopłacie obliczono roczny wydatek na 63 tysiące, to według takich żądań musiałby wynosić około 360.000 zł. a z czasem wyrównałby prawie budżetowi szkolnemu!

Zdaje mi się, że Wysoki Sejm nie może wejść na te tory, aby wszystko zwalić na kraj!



Nie przeczę i przeczyć nie śmiałbym, że miasta ponoszą ciężary kwaterunkowe, ale proszę Panów uwzględnić, że nie tylko miasta kwaterunek obciąża! Kwaterunek rozdzielnym jest również ciężarem dla ludności pozamiejskiej, a osobliwie daje się to weznaki przy koncentracjach wojsk.

Są niektóre okolice, gdzie gminy i obszary dworskie tym kwaterunkiem rok rocznie są dotykane i muszą go znosić.

Gdyby Panowie to wszystko przelać na kraj i pomienione wydatki zwracać, proszę się zastanowić, jakby wtedy budżet wyglądał.

P. Chrzanowski dotyka dalej kwestyi zwrotów przez gminę miasta Krakowa żądanych. — Zwracam uwagę, że tu chodzi o wydatki za kwaterunki oficerów. Panowie to rzecz inna! Wedle ustawy z roku 1879. wszystkie gminy w państwie oprócz miasta Wiednia są podzielone na 10 kategorii, czyli na 10 klas, a każda klasa ma oznaczone taryfy, wedle których mają być dawane dodatki na kwaterunek oficerski. Miasto Kraków jest w 4. klasie, Lwów zaś w I. klasie, różnica taryfy między klasami jest znaczna i niezaprzeczenie Kraków jako forteca na wyższą taryfę by zasłużył, powinien zatem udać się do Reprezentacji naszej w Wiedniu i żądać podniesienia do wyższej klasy, odnośnie do dopłat od kwaterunków oficerskich. W końcu p. Chrzanowski wyrażał się, że byłoby smutną ewentualnością, jeżeliby Kraków musiał się udać do trybunału sprawiedliwości. Nie przeczę, byłoby to bardzo smutnem, ale ja mam nadzieję, że Kraków uznając powagę Wysokiego Sejmu, nie zechce walczyć z uchwałami sejmowymi. Zresztą każda walka jest wątpliwą i nie można orzec jaki byłby wynik, a niejako już naprzód powiedzieć, że trybunał administracyjny przyznałby słuszność Krakowowi, uważałbym to za daleko idące, jak również, abyśmy mieli to uwzględnić, co Trybunał administracyjny, jako judykatura, wydać ma przed orzeczeniem.

Wreszcie muszę jeszcze powtórzyć to, co szanowny poseł Pilat powiedział, że uważam wniosek p. Waygarta nie na czasie, ponieważ Wysoki Sejm przyznał na tej samej sesji kredyt 360.000 zł. na koszar. Proszę zatem szanownych Panów, zostańmy na tej drodze, którą Wysoki Sejm od paru lat za dobrą uznał i przekonajmy się czy uchwalona pożyczka będzie z korzyścią dla miast i czy popchnie naprzód

budowę koszar. Obstać zatem przy wniosku komisji najusilniej.

JW. Marszałek. Przystępujemy teraz do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie I. ustępu.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

I. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem p. Waygarta w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku.

JW. Marszałek. Rozprawa szczegółowa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Waygart. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Waygart ma głos.

P. Waygart. Odwołując się do tego, co już pozwoiliem sobie powiedzieć przy ogólnej rozprawie, że Wysoka Izba na posiedzeniu z 21. Października 1881. uchwalając fundusz na bezprocentowe pożyczki do budowy koszar na lat trzy po 60.000 zł., przeto w łącznej sumie 180.000 zł. uchwaliła równocześnie także, by wezwać Rząd, aby przedłożył ustawę o równym rozkładzie kosztów kwaterunku, że tedy Wysoka Izba i dziś konsekwentnie postępując za tą uchwałą pójdzie i przychyli się do mego wniosku, mam niepłonną nadzieję. Zastósowałem też mój wniosek do zmienionego stanu rzeczy, bo domagam się tego, aby już nie Wysoki Rząd, ale, kiedy projekt Wysokiego Rządu nie znalazł uznania, na przyszłość Wydział krajowy przedłożył nam tego rodzaju projekt równego rozkładu kosztów kwaterunkowych.

Słyszałem tu to, co także i wyczytałem ze sprawozdania komisji administracyjnej, że fundusz krajowy nie jest do tego powołany, aby do kosztów kwaterunku uiszczal dopłaty. Ja się z tem zgadzam i przeciw temu słowa nie podniosłem. Ale przeciwnie, motywując mój wniosek dotknąłem kilku innych sposobów umożliwiających równy rozkład ciężaru kwaterunkowego, aby wskazać drogę, w jaki sposób ta sprawa może być uporządkowaną. Mimo to ani jednym słowem szanowna komisja nie zaszczyciła mnie w odpowiedzi i nie widzę w sprawozdaniu nic, coby się odnosiło do za podanych w moim wniosku sposobów uporządkowania tej sprawy. — Znajdzie się jednak sposób i to tembardziej, że Wysoka Izba już znaczne kapitały do budowy koszar uchwaliła i te będą mogły być wzięte w rachunek. Znajdzie się środek, aby raz Wysoki



Sejm z tego niemiłego położenia wyszedł i załatwił sprawę, która już pięć lat czeka na uporządkowanie.

Komisya administracyjna powiada także w swem sprawozdaniu, że ta sprawa nie koniecznie musi być załatwiona ustawą i że to stać się może uchwałą.

Otóż moi Panowie spierać się o to nie będę, czy to ustawą, czy uchwałą, ale sprawa koniecznie uporządkowaną być musi, a że stawiając mój wniosek, jak to już nadmieniałem, nie wiedziałem o tem, że gmina miasta Lwowa wniosła petycję o uwalenie ustawy kwaterunkowej, a gmina miasta Krakowa o wynagrodzenie za dostarczone kwaterunki, godząc się z istniejącym stanem rzeczy, modyfikuję dziś mój wniosek w ten sposób (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek p. Waygarta w sprawie równego rozkładu kosztów stałego kwaterunku wojska, jako też petycja gminy miasta Lwowa o zaprowadzenie ustawy kwaterunkowej do l. 479 wniesiona i petycja gminy miasta Krakowa o zwrot wydatków stałego kwaterunku na czas od 1. Lipca 1879 do końca roku 1883 poniesionych oraz o wypłacenie przez lat 15 od 1. Stycznia 1884 r. poczynając do należytości ze Skarbu państwa rocznie wypłacanych dodatku w takiej wysokości, aby wydatek na zakupno i przerobienie koszar obrony krajowej wraz procentami 6% zupełnie został amortyzowany, — odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia następnej sesyi sejmowej odpowiednich wniosków.

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Waygarta zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest tylko 13 głosów, więc nie jest dostatecznie poparty. Żąda kto jeszcze głosu co do punktu I. wniosku komisji? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jędrzejowicz Adam. Zrzekam się głosu.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad I. punktem (czyta):

„Sejm przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem posła Waygarta w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku“.

Kto jest za tem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu II.

Sprawozdawca p. Jędrzejowicz (czyta):

II. „Nad petycją gminy miasta Lwowa L. 479 o zaprowadzenie ustawy kwaterunkowej i nad petycją gminy miasta Krakowa L. 292 o zwrot wydatków stałego kwaterunku w czasie od 1. Lipca 1879. po koniec roku 1883. poniesionych, oraz o wypłacenie przez lat 15 od 1. Stycznia 1884 r. poczynając, do należytości ze Skarbu państwa rocznie wypłacanych, dodatku w takiej wysokości, aby wydatek na zakupno i przerobienie koszar obrony krajowej, wraz z procentem 6% zupełnie został amortyzowany — Sejm przechodzi do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa nad punktem drugim otwarta. Żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Po przedstawieniu całej sprawy, co miałem zaszczyt w ogólnej rozprawie uczynić, będę mówił krótko, jakkolwiek wywody tak szanownego p. Pilata jak i sprawozdawcy zawierały tyle mylnych poglądów, że trzeba by co najmniej godzinę mówić, aby wszystkie pomyłki tak cyfrowe, jak faktyczne sprostować. Ograniczę się jednak tylko do kilku punktów.

Posel Pilat powiedział, a to samo powtórzył p. sprawozdawca, iż celem ustawy jest budowa koszar. Cel ustawy jest wyrażony w samej ustawie a wyjaśniony i w motywach przedstawionych przez ustawodawcę przy uchwaleniu ustawy. Mianowicie ustawa orzekła, że kraj cały (a nie pojedyncze gminy), ma ponosić kwaterunek wojska, zaś ustawodawca w objaśnieniach dodał, że celem ustawy, a szczególnie tego jej postanowienia jest „równe rozłożenie ciężarów kwaterunkowych“ — a nie budowa koszar, jak sprawozdawca i p. Pilat twierdzą. Dalej szanowny p. Pilat powiedział, że gdyby przyjęto ten system, jaki przyjęto w ustawach kwaterunkowych, wydanych przez niektóre Sejmy krajowe w Austrii, wyszłoby to tylko na korzyść przedsiębiorcom, budującym koszary dla wojska. Ja sądzę zaś, że sposób, przez Sejm nasz przyjęty, dawania pożyczek na budowę koszar, nie przynosi ulgi istotnej miastom, ale korzyść przedsiębiorcom, budującym koszary.

Miasta ponoszą największe wydatki na kwatery oficerskie. Przytoczę tu, że np. w Krakowie za



kwaterę dla pułkownika miasto płaci dziennie dziesięć zł., pobiera się wynagrodzenia 70 ct. Zaiste, kwatery oficerskie miasto dawać musi, chociaż zbuduje koszary dla wojska; musi zaś dawać te kwatery oficerskie takie, jak nowa ustawa kwaterunkowa przepisała szczegółowo — stanowiąc zarazem zasadę, że wydatek na te kwatery nie na samem mieście, ale na całym kraju ma ciążyć.

Szanowny p. Pilat powiedział, że kilka ustaw kwaterunkowych, wydanych przez Sejmy austriackie, przyniosły w rezultacie tylko korzyść budującym koszary. Powiedział to p. Pilat, ale tego nie udowodnił bynajmniej, a chociaż byłoby to prawdą, czyż koniecznem następstwem wydania ustawy kwaterunkowej przez nasz Sejm było to, iżby wydał taką ustawę, jak Sejm niższo-austriacki, lub wogóle ustawę złą?

Pomimo, że na mocy aktów sprostowywałem już dwukrotnie, iż Przemyśl otrzymał w pożyczkach nie 45.000 ale 25.000 zł. na budowę koszar, sprawozdawca przy swojej pomyłce obstaje. Niech się więc przekona z aktów i z budżetu Sejmowi przez Wydział krajowy przedłożonego urzędowo, że Przemyśl dostał tylko 25.000 zł.

Drugą pomyłką liczebną w sprawozdaniu jest twierdzenie, że Sejm uchwalił 360.000 na pożyczki na budowę koszar, a przecież uchwalił raz 60.000 zł., a następnie przez trzy lata po 120.000, przeto razem uchwalił 420.000 na te pożyczki, zaś Wydział krajowy wydał dotychczas na te pożyczki tylko 127.000 zł, chociaż przez trzy lata powinien był wypłacić: 60.000, 120.000 i 120.000, razem 300.000. Są to fakta.

Nie powiedziałem, że p. sprawozdawca lekkomyślnie przechodzi do porządku dziennego nad petycją Krakowa, ale powiedziałem, że przechodzi do porządku dziennego „cavalierment“, to jest „od niechcenia“ nad petycjami dwóch stolic. Jeżeli sprawozdawca tłumaczy sobie ten wyraz „cavalirement“ wyrazem „lekkomyślnie“, to sprawozdawca, a nie ja dałem takie tłumaczenie.

Co się zaś tyczy wniosku samego, nie żądam ja bynajmniej rozstrzygnięcia dzisiaj kwestyi ważnej, obchodzącej miasta i kraj cały, jak ta sprawa kwaterunkowa ma być uporządkowaną.

Żądam tylko, aby dziś nie przechodził W. Sejm do porządku dziennego nad żądaniem roz-

patrzenia raz jeszcze tej sprawy i zbadania ażali nie dzieje się większym miastom wielka krzywda przez dotychczasowy sposób postępowania w tej sprawie, i aby nie była im odjęta nadzieja, iż Sejm rozstrząsnąwszy sprawę, sam ulży w skuteczniejszy sposób ciężarom kwaterunkowym ponoszonym przez miasta, a przyjąwszy system dawania pożyczek, każe go istotnie wykonywać.

Szanowny sprawozdawca powiedział, że należy czekać jeszcze lat parę, aby lepiej zbadać, czy sposób przyjęty jest dobry, czy się dzieje krzywda miastom, czy nie? Chce więc czekać p. sprawozdawca, czekać, aż te miasta, przyciśnięte koniecznością, pójdą do trybunału państwa, opierając się na jasnem brzmieniu ustawy państwowej. A może nie uczyniły by tego kroku, gdyby pożyczki były istotnie dawane, a nie obiecywane. Szanowny sprawozdawca powiedział, że suma w pożyczkach miastom obiecanych — przenosi sumę przez Sejm na pożyczki wyznaczoną. Ależ przecież Sejm sumę tę wyznaczył nie na obiecanie pożyczek, ale na ich danie. Może być dla sz. sprawozdawcy to wszystko jedno, ale z pewnością nie dla miast. Za obietnicę nie zbudują koszar, tylko za pieniądze.

Chociażby więc Sejm pozostawił nawet dotychczasowy sposób niesienia ulgi gminom przez dawanie pożyczek dla budowania koszar, który to sposób zachwala szanowny sprawozdawca i p. Pilat to przynajmniej niechaj ten sposób będzie przez Wydział krajowy wykonywany — a petycje miast Krakowa i Lwowa może go skłonią do zastosowania tego systemu do tych miast, którym dotychczas nie przyniósł żadnego z tego pożytku.

Upraszam Wysoką Izbę, aby przekazała te petycje Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia Sejmowi odpowiednich wniosków. Przecież to nie przesądza jeszcze sprawy.

Dlatego upraszam, ażeby Wysoka Izba nie przechodziła nad temi petycjami do porządku dziennego, ale aby raczyła przekazać je do zbadania i stosownego uznania Wydziałowi krajowemu. Wniosek mój brzmi:

Petycje miasta Krakowa l. 292. i miasta Lwowa l. 479. przekazuje Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania, a względnie do przedłożenia Wysokiemu Sejmowi wniosków, jakie uzna za stosowne.

P. Dr. Mayer. Proszę o głos.



P. Pilat. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Poseł Dr. Mayer ma głos.

Przedtem jednak podaję do poparcia wniosek p. Chrzanowskiego. Kto go popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty.

P. Dr. Mayer. W tym przedmiocie zabierali już głos mówcy, dobrze wtajemniczeni w rozporządzenia obowiązujące. Zabierali więc głos w przekonaniu, że co powiedzą, to, jako zgodne z obowiązującymi ustawami, musi mieć stanowcze znaczenie.

Z mej strony, już dla oszczędzenia czasu, nie chcę powtarzać tych zasadniczych wywodów, pokazujących aż nadto wyraźnie, jak dalece wniosek komisji administracyjnej pogodzić się z niemi nie może. Powtarzać tego tem bardziej nie chcę i nie potrzebuje, że przekonany jestem, iż wystarczyć tu powinno proste odwołanie się do poczucia sprawiedliwości.

Ustawa nakazuje, ażeby kraj odpędzał kossza, jakie kwaterunek za sobą pociąga; uchwała naszego Sejmu w miejsce tego wprowadziła inne normy postępowania, a mianowicie, żeby udzielaniem bezprocentowych pożyczek przychodzić w pomoc obciążonym miastom i ich mieszkańcom.

Pytam się, czy z jednego lub drugiego sposobu zrobiono jakikolwiek użytek dla przeciążonego kwaterunkiem Krakowa?

Słyszeliście Panowie w jakich stosunkach znajduje się to miasto. Oba moi poprzednicy zastrzegli się, że chociaż mówią w interesie Krakowa, to czują to dobrze, że są posłami w Sejmie, który reprezentuje kraj cały, że zatem żądania ich dobru kraju sprzeciwiać się nie mogą. Może zastrzeżenia te byłyby nawet zbyt czyste, gdyby szan. Panowie, dawniej zasiadający w tej Izbie, przypomnieć sobie raczyli, że Kraków, gdy interes kraju tego wymagał, umiał poświęcić swe własne interesa. Cóż było dla niego dotkliwszem nad pozbawienie go siedziby naczelnych władz administracyjnych; sprowadzenie przez to tej dawnej stolicy Polski do stanowiska pierwszego lepszego miasta powiatowego; narażenie go na wszelkie niedogodności wynikające z braku władz naczelnych w miejscu i ubytek nieodłączonych od tego korzyści materyalnych; a przecież posłowie krakowscy przyłożyli rękę do tego

przyczyniwszy się głosami swojemi, do przeniesienia władz z Krakowa do Lwowa. Jest to, jak sądzę, dostatecznym dowodem, że gdzie tego było potrzeba, Kraków umiał ponieść ofiary w interesie całości. Uznawano to w owym czasie i nie szczędzono przyrzeczeń szczególniejszej dla niego życzliwości.

Dziś gmina miasta Krakowa, jak przedtem gmina miasta Lwowa, znosi petycję domagając się ulgi w ciężarze, którego wielkość tak szanowny prezydent jego dotychczasowy, jak kolega p. Chrzanowski już szanownym Panom wiernie przedstawili.

Z tego mogliście się Panowie przekonać, że jeżeli się nie przyjdzie z pomocą i to ile można szybko, to grozi miastu ruina. Słyszeliście Panowie z jak skąpych źródeł Kraków czerpie swoje dochody, jak dalece nie wystarczają one na opędzenie potrzeb nawet zwyczajnych, jak z tego powodu należało się uciekać do podatku czynszowego, dodającego nowego ciężaru już bez tego przeciążonym mieszkańcom. Nie dziw więc, że Władze miejskie widzą się zmuszone zarządzać nieraz bardzo przykrą dla nich, a przykrzejszą dla stron exekucją. Wszakże dodatki czynszowe nie mogą być nakładane bez ograniczenia, doszło już prawie do tego, że ich podwyższać nie można; a jak struna naprężona nad miarę wreszcie pęknąć musi, tak samo przy ogromie wydatku kwaterunkowego, bez pomocy kraju, staćby się musiało z finansami Krakowa; nastąpiłoby nieuniknione bankructwo.

Wspominał szanowny p. Chrzanowski, że mogłoby to doprowadzić do innej drogi, mianowicie do szukania sprawiedliwości w Trybunale administracyjnym; byłoby to jednak ostatecznieścią, od której niech nas Bóg uchwata. Spodziewam się też, że do tego nie przyjdzie, bo z jednej strony Kraków nie będzie się kwapił z tym ostatecznym nader smutnym środkiem (Brawo). a z drugiej strony, kraj poczuje się do swego obowiązku i poda rękę tam, gdzie podać potrzeba. Dlatego, wierząc w sprawiedliwość Panów, nie wątpię, że słuchali z uwagą wywodów poprzednich mówców, których powtarzać też nie chciałem, śmiem sobie tuszyć, że o prawnej zasadzie żądania Krakowa dostatecznie przekonani jesteście, że zatem przystąpiacie w całości do wniosku p. Chrzanowskiego, który tem krótkim przemówieniem poprzeć zamierzyłem. Jakżeż wreszcie mało ten wniosek wymaga! Może, oce-



niając, jak dalece jawną jest słusność żądania gminy Krakowa, mógłbym pójść dalej i nie bez skutku zwrócić się do Wysokiej Izby z prośbą, o natychmiastowe uchwalenie zasiłku dla Krakowa, w jednym lub drugim z wiadomych już sposobów; z tem wszystkiem stosuję się zupełnie do wniosku p. Chrzanowskiego, który żąda, aby tę sprawę odesłać do Wydziału krajowego celem rozpatrzenia się w niej bliższego i wskazania, jaką przynieść ulgę Krakowowi w ciężarze kwaterunkowym. Wniosek tak ogłębny, a tak zgodny z słusnością, musi trafić do przekonania Wysokiej Izby i ubliżyłbym jej widocznie, gdybym to choć na chwilę śmiał podać w wątpliwość.

JW. Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Jeżeli pozwalam sobie na krótką chwilę zająć jeszcze raz uwagę Wysokiej Izby, to zniewoliły mnie do tego z jednej strony uwagi p. Chrzanowskiego, a z drugiej strony przemowa wielce szanownego prezesa akademii umiejętności. Przedewszystkiem muszę sprostować, że nie powiedziałem, jakoby celem ustawy kwaterunkowej było budowanie koszar, ale powiedziałem, że jednym z celów ustawy kwaterunkowej jest: lepsze pomieszczenie wojsk a nikt nie zaprzeczy, że jeżeli się ustawę kwaterunkową piszę, to na to, aby wojsko było ile możności dobrze pomieszczone. A więc jednym z celów jest pomieszczenie wojsk i tego celu Reprezentacja kraju z uwagi spuścić nie mogła obok celu drugiego, to jest ulg dla tych, na których ustawa bezpośrednio obowiązki nakłada.

Nie powiedziałem dalej, ażeby przedsiębiorcy budowy koszar mieli korzystać z systemu dopłat; powiedziałem tylko, że właściciele domów sposobnych na koszary, których jest mało, ci będą korzystać.

A teraz jeszcze słowo co do petitum wniosku p. Chrzanowskiego tak wymownie przez prezesa akademii popartego. — Gdyby chodziło o to, aby zalecić Wydziałowi krajowemu żądania gmin Lwowa i Krakowa o ulżenie im w ciężarze kwaterunkowym przez udzielenie im pożyczki w tym celu, to w takim razie z pewnością bym się na taki wniosek pisał i za nim głosował. Tymczasem, jakkolwiek szanowni mówcy w tym przedmiocie przemawiający żalili się, że gminy nie otrzymują pożyczek na koszary, że zatem z przyjętego przez reprezentację kraju systemu

ulg nie nie korzystają, owszem cały ciężar ponosić muszą, to petitum nie idzie o ulgi, tylko, jak pozwolę sobie przypomnieć, opiewa tak:

1. Zwrotu z funduszu krajowego kwoty 33.498 zł. 46 ct., wydanej w przeciągu czasu od 1. Lipca 1879. roku do końca 1883. roku na stały kwaterunek oficerski.

2. Wypłacenia z funduszu krajowego poczynszu od 1. Stycznia 1884. roku przez lat piętnaście do należitości ze Skarbu Państwa wypłacanych, jeszcze dodatku rocznego w takiej wysokości, aby wydatek na zakupno i przerobienie koszar obrony krajowej wraz z procentem 6% zupełnie został amortyzowany.

Takie jest petitum gminy miasta Krakowa.

Otóż komisya administracyjna, która z pewnością była by Wydziałowi krajowemu przekazała do możliwego uwzględnienia zażalenie gminy miasta Krakowa o to, że z funduszu pożyczkowego dotąd nic nie dostała, na żądanie takie o zwrot wydatku stałego kwaterunku i wypłacenia tego dodatku w takiej wysokości, ażeby ten koszt z procentem 6% został amortyzowany, nie mogła mimo życzliwości dla miasta Krakowa nic innego uczynić, jak tylko wniesć przejście do porządku dziennego.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Odpowiem w paru słowach na ostatnie argumenta p. Pilata. Powiedział on, że komisya administracyjna nie mogła inaczej z petycjami miast Krakowa i Lwowa postąpić, jak tylko przejść do porządku dziennego a to dla tego, że taki sposób sformułowania petitum wydawał się komisyi administracyjnej nieodpowiednim i niewłaściwym. — Ja sądzę, że jeżeli gminy dwóch stołecznych miast w kraju wnoszą do Izby petycję, w której wykazują dowodnie budżetem i zamknięciem rachunkowym, że są ciężarem kwaterunkowym niezmiernie przeciążone i jeżeli te gminy powołują się na ustawę, która bądź co bądź obowiązuje, która nakłada ten ciężar na kraj, i poleca rozłożenie sprawiedliwe tego ciężaru na kraj cały, i jeżeli te gminy nie mogą nawet drobnej ulgi w tych ciężarach doznać, to w takim razie komisya, chociażby petitum w tej formie, jaką mu nadali petenci, było niemożliwem do przyjęcia, powinna była jednak zastanowić się przedewszystkiem nad tem, czy żądanie jest w zasadzie słuszne. Jeżeli zaś



żądanie jest w zasadzie słuszne, w takim razie czy w tej, czy w innej formie, ono zaspokojone być powinno. Odesłanie do Wydziału krajowego było rzeczą o wiele więcej sprawiedliwą, słuszną i prawidłową, aniżeli przejście do porządku dziennego nad petycjami stołecznymi miast w kraju.

Jeżeli ktoś wnosi petycję i w tej petycji swoje życzenia streszcza w sposób niewykonalny, to wtedy może komisya powiedzieć: „w ten sposób życzeniu zadość uczynić nie mogę“, ale jest inny sposób, aby można uczynić zadość. Mnie się zdaje, że tutaj komisya miała inną drogę, a nie przejście do porządku dziennego, a tą drogą było odesłanie do Wydziału krajowego, jak to wskazuje wniosek p. Chrzanowskiego. — Ja przeto tym argumentem p. Pilata przekonany nie jestem i wniosek posła Chrzanowskiego popieram.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta.

P. Chrzanowski. Proszę o głos do sprostowania faktu.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Powiedziałem, że do petycji miasta Krakowa był dołączony memoriał, który wykazywał, że Rada miejska krakowska petycyonowała kilkakrotnie o udzielenie pożyczek na budowę koszar; przeto wraz z petycją byłby przekazany Wydziałowi krajowemu ów memoriał. Prócz tego zaznaczono, że mój wniosek wyraźnie wypowiada, aby przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania nie tylko petycję Krakowa ale także petycję Lwowa.

JW. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Słódko co do sprostowania posła Chrzanowskiego. Oświadczył on w pierwszym przemówieniu, że komisya administracyjna nad temi petycjami miasta Lwowa i Krakowa przeszła „cavallirement“ do porządku dziennego. Mnie się zdaje, że to znaczy tyle, co lekkomyślnie, i dla tego przeciw temu się zastrzegłem, bo komisya nie zastanawiała się „cavallirement“ nad temi petycjami i wniosła przejście do porządku dziennego, ponieważ według zdania komisyi są one nie możliwe do uwzględnienia.

Petycja miasta Lwowa, jak już podnosiłem, żąda ustawy kwaterunkowej i to ustawy obciążającej kraj znacznymi dopłatami. Petycja miasta Krakowa żąda zwrotu 30-tu kilku tysięcy złotych

i dopłat przez lat 15 do wyrównania kosztów na zakupno i przerobienia koszar dla obrony krajowej.

Tak zwrot tych wydatków jak i dopłaty nie są uzasadnione i w żadnej rubryce budżetu krajowego nie mogą być umieszczone, ponieważ Sejm nasz nie uchwalił dopłat, tylko kredyt na budowę koszar, z tych powodów te żądania nie mogą być uwzględnione, zaś gmina miasta Krakowa jak na teraz w petycji nie żąda kredytu. W przeszłym roku wystąpiło miasto Kraków z prośbą o pożyczkę pół miliona. Petycję tę także spotkała odmowna odpowiedź, bo takiej kwoty Wydział krajowy nie ma do dyspozycji.

Co do przemowy czcigodnego prezesa akademii pozwolę sobie zauważyć, że kraj nie może w zupełności wziąć kosztów kwaterunku na siebie. W żadnym kraju koronnym i w żadnej ustawie ani czeskiej ani austriackiej nie ma takiego unormowania rozdziału kosztów kwaterunkowych, tylko jest ustanowiona dopłata, tak, że zawsze miasta mimo to ponoszą pewien ciężar.

Co do mnie osobiście muszę się przyznać, że jakkolwiek nie mogę tego uczynić w imieniu komisyi, zgodziłbym się na wniosek p. Chrzanowskiego, bo jest to wniosek ogólnikowy i nie nie przesądza, chociaż jestem przekonany, że do celu nie doprowadzi.

Nie uważam wniosku posła Chrzanowskiego odesłania tych petycji do Wydziału krajowego jako zasadniczy, będzie to odwleczenie załatwienia, które musi być odmowne, gdyż Wydział krajowy w obec dopiero co powziętej uchwały nad wnioskiem posła Waygarta i w obec poprzednich uchwał uwzględnić tych petycji nie może. Zresztą Wysoka Izba rozstrzygnie.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Głosować trzeba będzie trzy razy, bo są dwie petycje, t. j. petycja miasta Lwowa i Krakowa i co do jednej i drugiej są podmiennie wnioski.

P. Romanowicz. Wniosek p. Chrzanowskiego obejmuje obie petycje.

JW. Marszałek. A więc będziemy tylko dwa razy głosować. Wniosek p. Chrzanowskiego opiewa (czyta):

Petycje miasta Krakowa l. 292 i miasta Lwowa l. 479 przekazuje Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania, a względnie do przedłożenia Wysokiemu Sejmowi wniosków, jakie uzna za stosowne.



Komisya zaś wnosi przejście do porządku dziennego nad petycjami miasta Lwowa i Krakowa.

Wniosek komisji jako dalej idący poddam naprzed pod głosowanie.

Kto się zgadza z wnioskiem komisji, który brzmi:

„Nad petycją gminy miasta Lwowa l. 479 o zaprowadzenie ustawy kwatunkowej i nad petycją gminy miasta Krakowa l. 292 o zwrot wydatków stałego kwatunku w czasie od 1. Lipca 1879 po koniec roku 1883. poniesionych, oraz o wypłacenie przez lat 15 od 1. Stycznia 1884. r. poczynając, do należytości ze skarbu Państwa rocznie wypłacanych, dodatku w takiej wysokości, aby wydatek na zakupno i przerozbień kosztów obrony krajowej, wraz z procentem 6%, zupełnie został amortyzowany — Sejm przechodzi do porządku dziennego“.

zechce powstać.

(Po obliczeniu.)

Naliczyłem 42 głosów. Proszę o próbę przeciwną.

(Po obliczeniu.)

Jest 53 głosów przeciw wnioskowi komisji, wniosek zatem przejścia do porządku dziennego upadł.

Teraz podaję pod głosowanie wniosek p. Chrzanowskiego, który opiewa (czyta):

Petycje miasta Krakowa l. 292 i miasta Lwowa l. 479 przekazuje Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania, a względnie do przedłożenia Wysokiemu Sejmowi wniosków, jakie uzna za stosowne.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Alfreda Potockiego w sprawie taryf kolejowych. (**A1 92.**)

Sprawozdawca p. Jaworski ma głos.

Sprawozdawca p. Jaworski. Przedewszystkiem upraszam szanownych panów o sprostowanie trzech pomyłek drukarskich mianowicie: Na stronie pierwszej w wierszu drugim od dołu po słowie „na podstawie“ słowo „koncesji“ opuszczono. — Na stronie drugiej w wierszu szóstym

z góry zamiast „państwo“ ma być „państwu“ zaś w wierszu siódmym słowo „zarządu“ ma być wypuszczone.

JW. Marszałek. Sądzę, że Wysoka Izba nie będzie żądała od sprawozdawcy odczytywania całego sprawozdania.

P. Jaworski. Komisji kolejowej przekazany został wniosek JE. p. Alfreda Potockiego i towarzyszy w sprawie taryf kolejowych do zbadania i sprawozdania.

Komisya kolejowa przedkłada cztery rezolucje we wniosku tym zawarte bez zmiany do przyjęcia. Jednakże komisya kolejowa mniemała, że ponieważ motywa we wniosku hr. Potockiego przytoczone tę rezolucję dopełniają i objaśniają a zatem z temi rezolucjami poniekąd jedną całość tworzą, aby Wysokiemu Sejmowi zaproponować, aby nietylko rezolucje ale i motywa do rezolucji uchwalić raczył. — Z tego powodu komisya kolejowa przyjmując wniosek p. hr. Potockiego w zupełności zaczyna od słów: „Wysoki Sejm raczy uchwalić“ a zatem i motywa do uchwały przedkłada (patrz all. 92.)

JW. Marszałek. Rozprawa nad tym wnioskiem komisji kolejowej otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. O ile mi wiadomo, ani jeden z obecnych w tej Izbie posłów nie uchylił się od poparcia tego wniosku. Jestem przekonany, że gdyby nie posłowie podpisywać go mieli, ale gdyby w całym kraju zbierano podpisy, to ani jeden z mieszkańców tego kraju nie uchyliłby się od jego poparcia.

Jeżeli jednak zabieram głos, to nie dla tego, jakobym chciał się sprzeciwiać idei wniosku JE. posła hr. Alfreda Potockiego. I owszem jest on najzupełniej słuszny, i mam to przekonanie, że nawet nieprzyjaciele naszego kraju dążność tego wniosku muszą uznać za usprawiedliwioną. Proszę tylko o niektóre objaśnienia co do samej stylizacji. Nie mogę twierdzić, jakoby ta stylizacja była niedokładną. Ale wątpliwości moje pochodzą stąd, że mnie się zdaje, iż jest ona zanadto dokładną — mianowicie wypowiada więcej, jak możnaby wnosić z motywów i może nawet intencją było wnioskodawcy żądać. — Pomijam już tę jedną niewłaściwość, że w ustępie czwartym motywów jest powiedziane (ustęp ten trzywierszowy brzmi):



„Zważywszy, że c. k. Rząd we własnej administracyi prowadzi zarząd kolei państwowych w Galicyi, zaś przewóz kolei pierwszej węgiersko-galicyjskiej umową przewozową (Péage) ma zawarowany i w ten sposób przewóz od granicy rosyjskiej do granicy pruskiej ma zapewniony“.

Otóż mnie się zdaje, że to twierdzenie nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy. Jeżeli kolej transwersalna na całej przestrzeni będzie otwarta, to będzie wówczas istniało połączenie bezpośrednie od granicy rosyjskiej do Żywca, a od Żywca do Bielska jest kolej północna. Następnie, jak długo linia od Krakowa do Bogumina (Oderberg) jest w ręku kolei Północnej, tak długo niema bezpośredniego połączenia od granicy rosyjskiej do granicy pruskiej. Otóż twierdzą, że nie zgadza się myśl tego ustępu z faktycznym stanem rzeczy, i że to nie jest bynajmniej bez praktycznej doniosłości. Na świadków powołuję tu członków koła polskiego w Radzie państwa, którzy w uchwale swojej na podstawie referatu p. Raczyńskiego to przyznali, gdyż podnosi tę okoliczność sprawozdanie, przedłożone Kołu polskiemu w Radzie państwa, jak znaczne straty i niebezpieczeństwa dla materialnych interesów kraju wynikają ztąd, że kolej transwersalna galicyjska nie będzie miała bezpośredniego połączenia z Bielskiem i że nie będzie miała w dalszym ciągu połączenia ze znajdującą się w budowie koleją Transwersalną morawsko-czeską. A właśnie kolej północna zabiera się do wybudowania tej linii, która ma stanowić ogniwo łączące kolej Transwersalną galicyjską z morawsko-niemiecką koleją, i tak dalece pewną jest, że ona będzie ją budowała, że, jak donoszą dzienniki, w tych dniach zamianowała już nawet szefa technicznego biura budowy.

Następnie upraszam szanownego p. sprawozdawcę o wyjaśnienie, jeżeli w drugiej rezolucyi powiedzianem jest, że wzywa się c. k. Rząd, ażeby na mocy przysługującego mu z mocy prawa nadzoru nad polityką taryfową kolei prywatnych, a w szczególności kolei, które mają zagwarantowane procenta, wpływał na to, iżby produkcya kraju nie była krzywdzoną taryfami, to zdawałoby się, że to powinno wystarczyć. Tymczasem w ustępie III. jest mowa o tem, ażeby ze względu na termin, w którym w moc artykułu 19. koncesyi z dnia 3. Marca 1857. służyć będzie państwu prawo wykupna kolei

arcyks. Karola Ludwika, po dokładnem zbadaniu stosunków tejże kolei Rząd rozważył, „czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga niezbędnie interes państwa i kraju naszego, szczególnie pod względem uregulowania taryf“ — cała więc akcyja iść ma w tym kierunku, ażeby położyć tamę szkodliwemu wpływowi polityki taryfowej tej kolei żelaznej, aby się ograniczała tylko do kwestyi taryfowej, kiedy w koncesyi wyraźnie jest powiedzianem, że wtedy ma być wzięta pod rozagę kwestya wykupna tej kolei na rzecz państwa. Jeżeliby tylko o kwestyę uregulowania taryf chodziło, to temu żądaniu czyni zadość rezolucya druga, — a jeżeli komisya w swoim wniosku przytacza już ten ustęp aktu koncesyjnego, to już ona sięga dalej jak sięgają granice kwestyi sprawiedliwego uregulowania taryf, — dotyka tu już komisya kwestyi merytorycznej, czy ta kolej ma być wtedy, kiedy zajdzie wypadek tu przytoczony, wykupioną, lub nie.

Otóż zdaje mi się, że nie zgadzałoby się to z metodą zwykłą traktowania spraw podobnych w parlamentach, ażeby sprawa, co do której mogą być zdania podzielone, bo jeden poseł może być za wykupnem kolei, a inny przeciw temu, ażeby sprawa tak dalece sporna w taki sumaryczny sposób była tak traktowana. Wniosek JE. p. Alfreda hr. Potockiego tak był pospiesznie traktowany, że polecono wyraźnie komisyi, aby motywa wcale nie były drukowane; — słyszeliśmy, że szanowny p. sprawozdawca w motywowaniu zupełnie nawet tej tak ważnej, tak doniosłej sprawy, w której chodzi o przedsiębiorstwo z zakładowym kapitałem w kwocie ośmdziesięciu kilku milionów, sprawy, w której chodzi o to, czy ma być kolej wzięta na rachunek państwa czy nie, wcale nie dotknął, a imputuje się Sejmowi, ażeby w tej sprawie zajął stanowisko bez wyjaśnienia, dlaczego się to ma stać nam.

Tak ważne rzeczy zdaje mi się w ten sposób traktowanemi być nie powinno.

Najbliższy termin, w którym ma być pod rozagę wzięta kwestya, czy kolej Karola Ludwika ma być wykupioną, czy też dalej pozostawioną w ręku prywatnego przedsiębiorstwa, nastąpi dopiero za cztery lata, a mianowicie co do przestrzeni z Krakowa do Przemyśla dnia 7. Kwietnia 1888. roku; dość zatem jeszcze jest czasu, ażeby się nad tą kwestyą zastanowić;



najbliższy termin co do linii Lwów-Podwołycka-Krasne i Brody nastąpi dopiero w roku 1897. A zatem zdaje mi się, że istotnie cokolwiek zawcześnie jest, ażebyśmy od poniedziałku do czwartku mogli nad tą sprawą bez drukowanego sprawozdania, bez wysłuchania argumentów pro i contra temu ustępowi, przemawiać. Ten sam zarzut preokupowania zdania Wysokiej Izby byłby przy kwestyi czysto taryfowej co do zupełnie innego rodzaju sprawy, t. j. co do kwestyi, czy upaństwowienie albo nieupaństwowienie można zastosować także i do ustępu czwartego, t. j. do rezolucyi czwartej.

Nie wiem o ile jest słusznem to zdanie, ale w kołach poselskich często obija się o uszy przypuszczenie, że rezolucya IV. ma stanowić ipso facto załatwienie wniosku, który miałem zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie co do kolei północnej. Ale jeżeli to nawet nie było w intencji szanownej komisji kolejowej w ten sposób wniosek mój milczkiem załatwić, i jeżeli komisya kolejowa stosownie do polecenia Wysokiej Izby ze swoim merytorycznem sprawozdaniem do Izby wejdzie, to postawmy pytanie, w jakim położeniu znajdzie się w takim razie Wysoka Izba, jeżeliby rezolucya czwarta była przyjętą w tej stylizacyi, w jakiej ją nam komisya proponuje, w jakim położeniu będzie Sejm wobec tego ewentualnego sprawozdania komisji kolejowej? Alternatywa jest podwójna: albo komisya kolejowa oświadczy się za upaństwowieniem, albo przeciw upaństwowieniu. Jeżeliby więc uchwała Wysokiej Izby zapadła w myśl dzisiejszego wniosku komisji kolejowej w rezolucyi czwartej umieszczonego, w takim razie wszelkie sprawozdanie, czy w takim czy w odmiennym kierunku, byłoby ułożone, wszelka dalsza dyskusya stałaby się już bezprzedmiotową, gdyż rezolucya czwarta w przedłożonej przez komisya stylizacyi stanowczo już rzecz rozstrzyga i przeciw upaństwowieniu się oświadcza.

Nic nie miałbym przeciw temu i temu wcalebym się nie sprzeciwiał, ażeby dziś ta kwestya przyszła pod obrady Wysokiego Sejmu; ale jeżeli ma przyjść pod obrady, powinien być jakiś substrat i komisya kolejowa winna była przedłożyć Wysokiej Izbie swoje zdanie uzasadnione. Wszakże tylko w tym celu odsyła się pewne sprawy do komisji, ażeby ta komisya rozpatrzyła wszelkie argumenta za i przeciw przemawiające i aby uzasadnione przedłożyła

swoje zdanie. Uchwała Wysokiej Izby, ażeby komisya nie drukowała swoich motywów, zupełnie jeszcze temu nie przesądza, bo czy argumenta są drukowane czy nie są drukowane, zawsze być powinny. Byłoby to przeciwne wszelkim pojęciom co do sposobu traktowania spraw w zgromadzeniach parlamentarnych, aby Sejm tylko na podstawie głoślownych twierdzeń miał stanowić o tem, czy ma być pozostawione przedsiębiorstwo reprezentujące kapitał stukilkudziesięciu milionowy, w którym tak ważne interesa kraju a rzec mogę i całego państwa się schodzą, gdzie zresztą chodzi o nader doniosłe kwestye zasadniczego znaczenia.

Wdzięcznym byłbym szanownemu sprawozdawcy, jeżeliby te wątpliwości, które tu wyluszczyłem, raczył wyjaśnić — a na ten wypadek stosownie do treści tych wyjaśnień zapowiadam, iż w dyskusyi szczegółowej pozwolę sobie uczynić wniosek, ażeby albo przejść do porządku dziennego nad rezolucjami III. i IV. albo też odpowiednie poprawki pozwolę sobie postawić.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Apolinary Jaworski. Szanowny p. Merunowicz robił zarzuty tak komisji kolejowej jak i sprawozdawcy. Odpowiadając na te zarzuty, muszę wyznać, że mi to cokolwiek trudniej przyjdzie; nie dlatego, żebym nie miał materiału, ale dlatego, że zarzut trafia tak komisję jak sprawozdawcę w takim kierunku, w którym i komisya i sprawozdawca na zarzut nie zasługują. Przedewszystkiem muszę szanownemu mowcy przypomnieć, że wniosek JE. p. Alfreda hr. Potockiego i towarzyszy w tym Wysokim Sejmie jako nagły został uchwalony, i odnośna uchwała Wysokiego Sejmu w tym względzie opiewa: „Komisji kolejowej przydziela się wniosek JE. p. Alfreda hr. Potockiego z poleceniem, aby sprawozdanie swoje bez drukowania na jednym z najbliższych posiedzeń przedstawiła.“

Z przemówienia szanownego posła zdawało mi się, że p. Merunowicz głównie na to się skarża, że gdy sprawozdawca w myśl tego, co Wysoka Izba komisji uczynić poleca, tutaj na tę trybunę wyszedł, że zamiast tego sprawozdania, które się zwykle daje do pojedynczego wypracowania komisji, tutaj z trybuny długą i szeroką dysertacyę inauguracyjną, dysertacyę



o tem wszystkim, co tak w motywach jak i w rezolucyi jest zawarte, wypowiedzieć winien. Zdaje mi się, że obowiązkiem sprawozdawcy jest przede wszystkim wysłuchać zarzutów a potem odpowiadać — a nie z góry wypowiedzieć wszystko, tembardziej w sprawozdaniu, gdzie nagłość została uchwalona, a tem mniej czuję się powołanym do tego, ponieważ jest dyskusya generalna i w tej generalnej dyskusyi rozpoczynając rozprawę, powiedziałem, że komisya podziela zdanie tak co do rezolucyi jak i motywów wniosko-  
skodawcy zupełnie tak dalece, że uznała za potrzebne i pożądane te motywa z rezolucyami pod uchwały Wysokiej Izby przedłożyć.

Jednakowoż gdy szanownemu mowcy podobalo się zejść z dyskusyi generalnej na dyskusyę specyjalną i pojedyncze punkty tak motywów jak i rezolucyi dotknąć, moim obowiązkiem będzie na to odpowiedzieć.

Przedewszystkiem zastrzedz się muszę w imieniu komisyi z powodu zarzutu, na który zdaje mi się komisya nie zasłużyła, że jak szanowny mowca powiada, tak ważna rzecz w taki sposób traktowaną być nie powinna. Zdaje mi się, że innego sposobu traktowania, jak sposobu przepisane-  
go regulaminem, dla Wysokiej Izby nie ma.

Jeżeli komisya wysyła sprawozdawcę i powiada: podziela w zupełności zdanie wnioskodawców, a ty sprawozdawco broń tego zdania, to traktowanie to nie jest takie, żeby szanownego posła Merunowicza do tego stopnia oburzyć mogło.

Powiada p. Merunowicz, że czy argumenta będą drukowane czy nie, to jest mu obojętne, ale argumentacye podane być powinny, że na gołosłowne twierdzenie Sejm w tak ważnej sprawie decydować nie może. Mnie się zdaje, że argumenta są wypowiedziane właśnie w tych motywach do rezolucyi i jeżeli p. Merunowicz w pojedynczych motywach pewne braki i mankamenta znajduje i z niemi się nie zgadza, rzecz jest w specyjalnej dyskusyi, bo prawdopodobnie szanowny pan Marszałek podda motywa wniosku komisyi pod rozprawę specyjalną, swoje powątpiewania wypowiedzieć. — Głównie szanownego p. Merunowicza razi ustęp czwarty motywów rezolucyi II, III i IV.

W ustępie 4. motywów, gdzie jest wzmianka o ugodzie przewozowej z koleją łupkowską, jest powiedziane (czyta): „Zważywszy, że c. k. Rząd we własnej administracyi prowadzi zarząd

kolei państwowych w Galicyi, zaś przewóz kolei pierwszej węgiersko-galicyjskiej umową przewozową (Péage) ma zawarowany i w ten sposób przewóz od granicy rosyjskiej do granicy pruskiej ma zapewniony“; przeto wzywa się c. k. Rząd i t. d.

Otóż szanowny poseł powiada, że tak nie jest i to w motywach być nie powinno wypowiedziane. Ależ Panowie, ta kolej transversalna nie jest jeszcze zbudowaną, ale z uwagi że wkrótce wybudowaną będzie, wychodzi komisya z tego stanowiska i w tym względzie rezolucyą przedstawia. Tak samo ma się rzecz i z tem. Prawda, że kolej idzie od Husiatyna, potem bierze przez tę przewozową ugodę jedną część kolei Łupkowskiej a to od Chyrowa do Zagórza, a potem idzie dalej koleją państwową i tą dochodzi do Żywca. Prawda, że z Żywca do Bielska nie ma kolei państwowej. Ale szanownemu posłowi Merunowiczowi powiedzieć muszę, że to nie przeszkadza, ażeby można powiedzieć, że wkrótce będzie połączenie koleją państwową Husiatyna z granicą pruską, bo jeżeli nie przyjdzie do skutku umowa z koleją ces. Ferdynanda co do przestrzeni Żywiec-Bielsk, to pewno przyjdzie kolej, któraby łączyła Bielsk z koleją transversalną w Skawinie lub w innym punkcie. W tym względzie rokowania są już przeprowadzone, roboty przedwstępne ukończone i prawdopodobnie ta linia przyjdzie do skutku, a jeżeli przyjdzie do skutku, na podstawie ustaw o lokalnych kolejach, to tam jest w tej ustawie zawarte postanowienie co do ingerencyi Rządu przy taryfach i możliwego upaństwowienia każdej lokalnej kolei. Otóż w tem rozumieniu potrzeba brać owe słowa i od Husiatyna do granicy pruskiej.

Dalej powiada szanowny poseł przy tej rezolucyi, że rzecz tu jest przesądzona, że rezolucya mówi o przyszłym stosunku kolei Karola Ludwika, mianowicie o możliwym wykupnie tej kolei, że zatem tu się coś wypowiada, co dziś wypowiedzieć jeszcze przedwczesne i na każdy sposób nie jasne i wytłómaczenia potrzebuje.

Tak nie jest. Przedewszystkiem trzeba wziąć na uwagę, że wnioski, które komisya przedkłada, głównie i jedynie wychodzą ze stanowiska czysto taryfowego. Komisya nie zapoznała intencji wnioskodawcy, a te intencye tak dalece podziela, że zmiany nawet nie uczyniła w odnośnym wniosku, bo sądziła, że w kwestyach,



gdzie głównie i jedynie idzie o sprawy taryfowe, gdzie z temi kwestyami inne bardzo ważne się wiążą, w takich motywach i rezolucjach unikać potrzeba wszystkiego, coby po za tę kwestyę taryfową wychodziło. Tymczasem właśnie p. Merunowicz zarzut z tego względu zrobił i powiedział, że komisya po za tę kwestyę wychodzi i żąda czegoś i motywuje czemś, co na później jakiś prejudykat stworzyć będzie mogło. — Tak nie jest. Trzecia rezolucya wzywa Rząd, ażeby ze względu na termin, (czyta): w którym w moc art. 19. koncesyi z dnia 3. Marca 1857 służyć będzie państwu prawo wykupna kolei Arcyks. Karola Ludwika po dokładnem zbadaniu stosunków tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga niezbędnie interes państwa i kraju naszego.

Proszę Panów, w tem nie jest powiedziane, czy Rząd w roku 1887 będzie korzystał z przyśługującego mu prawa wykupna kolei Karola Ludwika. Faktem jest, że stosunek jest inny jak z koleją Ferdynanda. Przy kolei cesarza Ferdynanda koncesya upływa, przy kolei Karola Ludwika dopiero w r. 1887 nastąpi dla Rządu prawo nabycia tej kolei. Otóż jeżeli co tutaj jest powiedziane, to ta tylko myśl może być dla przyszłej akcji w tym kierunku potrzebną, że jeżeli Rząd myśli skorzystać z tego prawa mu przysługującego w roku 1887, to dziś obowiązkiem jest Sejmu uwagę zwrócić na tę okoliczność a to tem bardziej, że jak Panom wiadomo, Rząd ewentualnie przy tych transakcyach przy wykupnie, jeżeli będą miały miejsce odkup, jeżeli wysokość odkupu będzie stypulowaną, musi się stosować do przeciętnej dochodu z ostatnich lat, a zatem na te przeciętne ostatnich lat wygórowane taryfy albo niskie taryfy ogromny wpływ mieć muszą. W tem znaczeniu trzeba tę trzecią rezolucyę pojmować.

Teraz powiada szanowny p. Merunowicz, że w 4tej rezolucyi komisya kolejowa niejako, nie wiem jak się mam wyrazić, usunęła wniosek jego, który postawił względem upaństwowienia kolei ces. Ferdynanda.

Komisya kolejowa nie miała w tym względzie tej intencji, ale o tem była przeświadczona, że tak wniosek JE. Alfreda hr. Potockiego względem taryf kolejowych, jak i wniosek szanownego p. Merunowicza względem upaństwowienia kolei Ferdynanda, są nadzwyczaj ważne i nadzwyczaj-

nej doniosłości. Że ten wniosek pierwiej wzięto pod rozważę, to całkiem naturalne, bo tak uchwała sejmowa opiewała, ale właśnie dała dowód tą czwartą rezolucyą, że kwestyi poruszonej przez posła Merunowicza bynajmniej usunąć nie chciała. Bo, proszę Panów! Czwarta rezolucya, zechciejcie ją przeczytać uważnie, a po zupełnie zimnej rozwadze wypowiedzieć, czy obok tego, że rezolucya ta wzywa Rząd, gdy teraz pora traktowania z koleją Ferdynanda, ażeby pamiętał o potrzebach handlu, przemysłu i rolnictwa kraju naszego, czy po za tą rezolucyą w jakimkolwiek kierunku idzie przesądzenie sprawy.

Rezolucya IV. opiewa: (czyta)

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w obec zbliżającego się wygaśnięcia przywileju c. k. kolei północnej Ces. Ferdynanda, użył odpowiednich środków w celu zapobieżenia, by handel i produkcya kraju naszego nie były narażone na te przeszkody i straty, które dotychczas ponoszą w skutek zbyt wygórowanych kosztów i uciążliwych warunków przewozu na liniach tejże kolei.

Otóż my wzywamy Rząd, aby teraz, kiedy jest w toku akcyja traktowania z powodu kończącej się koncesyi kolei Ferdynanda, pamiętał — a jakim sposobem, czy sposobem upaństwowienia czy też koncesyonowania, w to wcale nie wchodzimy — otóż, aby Rząd stworzył na tych kolejach warunki lepsze dla naszego przewozu niż były dotychczas — tyle więc tylko wypowiedzieliśmy i my nie przesadzamy ani wnioskowi p. Merunowicza, ani też nie przesadzamy żadnej akcji w tym względzie co do dalszego upaństwowienia albo koncesyonowania kolei Ferdynanda.

To są uwagi, które miałem w imieniu komisji p. Merunowiczowi przedstawić i proszę Wys. Izbę, ażeby raczyła przejść do dyskusyi specjalnej i wnioski komisji kolejowej przyjąć raczyła.

JW. Marszałek. Przystąpimy do rozpraw szczegółowych. Pan sprawozdawca zechce odczytać ustęp pierwszy wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Apolinary Jaworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zważywszy, że powtarzające się od lat kilku nieurodzaje i klęski elementarne, oraz ciągle wzmagający się upadek cen na warunki produkcji w kraju naszym w sposób tak szkodliwy od-



działają, iż w wielu wypadkach zaledwie koszt produkcji pokryte być mogą;

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta):

Zważywszy, że w skutek zbyt wygórowanych kosztów przewozu kolejowego, a mianowicie w skutek dozwalanych taryf dyferencyonalnych dla krajów ościennych pod warunkami korzystniejszymi, aniżeli dla kraju naszego, konkurencja Galicyi na targach europejskich staje się niemożliwą;

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta):

Zważywszy, że c. k. Rząd ma prawo potwierdzenia a względnie rozporządzania zmian taryf przewozowych na wielkiej części linii kolejowych w państwie austriackim, a w szczególności na tej części kolei Karola Ludwika, która ze skarbu państwa z tytułu gwarancji jest subwencyonowaną, a to w moc koncesji z dnia 15. Maja 1867. roku artykuł 6 i 11 (dz. p. p. Nr. 88 z roku 1867), również jak na kolei Czernowieckiej w moc ustawy państwowej z dnia 11. Stycznia 1864 Art. VII. p. 4 i 8 (dz. p. p. Nr. 5 z r. 1864.), oraz z mocy koncesji z dnia 15. Maja 1867 Art. VI. i XI. (dz. p. p. Nr. 85 z r. 1867.);

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta):

Zważywszy, że c. k. Rząd we własnej administracji prowadzi zarząd kolei państwowych w Galicyi, zaś przewóz kolei pierwszej węgiersko-galicyjskiej umową przewozową (Péage) ma zawarowany i w ten sposób przewóz od granicy rosyjskiej do granicy pruskiej ma zapewniony;

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Ja ośmielę się prosić, żeby Wysoka Izba raczyła ten ustęp uchylić.

Szanowny sprawozdawca dla osłabienia mojego twierdzenia wypowiedział co do tego ustępu zdanie, że z powodu wybudowania kolei Transwersalnej przewóz od granicy rosyjskiej do pruskiej Rząd ma zapewniony, gdyż toczą się jakieś układy, które mają umożliwić bezpośredni związek od Żywca z kolejami pruskimi. Nie jestem wtajemniczony w przebieg tych układów, konstatuję tylko, że tu jest powiedziane, że Rząd „ma już zapewnioną ową łączność“. Tak długo jednak, dokąd granica pruska nie jest w Żywcu, a kolej Transwersalna kończy się w Żywcu — tak długo nie można tego zrozumieć, jak można twierdzić, że jest do granicy pruskiej przewóz bezpośrednio zapewniony.

Już przypominałem Wysokiej Izbie, iż podniesionem to było w kole parlamentarnem, z którego zdaniem nam liczyć się wypada i koło to akceptowało argument, że jest to bardzo szkodliwem dla kraju, iż galicyjska kolej Transwersalna nie ma bezpośredniego związku z kolejami pruskimi, a wreszcie, że nie ma także bezpośredniego związku między koleją Transwersalną galicyjską a koleją Transwersalną morawsko-ceską, przez co byłby bez pośrednictwa kolei Północnej zapewniony związek z całą siecią kolei żelaznych środkowej Europy dla transportów z Galicyi.

To podniesiono w Kole polskiem jako argument przeciw ugodzie Ministerstwa z dnia 7. Kwietnia z zarządem kolei Północnej. Koło polskie przyjęło ten argument, a ja tylko podnoszę zdanie Koła posłów w Radzie państwa. Dlatego proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła ten ustęp uchylić.

P. Hausner. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Rzeczywiście niepodobna odmówić wywodom p. Merunowicza zupełnej słuszności. W tym ustępie motywów, dopiero co odczytanym, zawarte jest twierdzenie niedokładne. Dla rzeczy samej potrzebnem jest, aby takie twierdzenie niedokładne, które osłabia siłę argumentów, usunąć.

Szan. Sprawozdawca powiedział, że wprawdzie Rząd nie ma dotąd, jakto wypowiedziano w motywach do rezolucji, w rękach swoich przewozu od granicy rosyjskiej do pruskiej, że jednak istnieją rokowania i że jest prawdopodobieństwo, iż w przyszłości do tego przyjdzie. Owóż jak twierdził sławny mąż stanu w parlamencie an-



gielskim, że wszystko może uczynić, tylko nie z kobiety mężczyzną, tak samo Sejm galicyjski nie może zrobić z rzeczy, której nie ma i o której sprawozdawca twierdzi, że będzie kiedyś prawdopodobnie, a która według mnie prawdopodobnie nigdy nie będzie, swoją uchwałą rzecz, która już istnieje. Z tego powodu popieram wniosek p. Merunowicza, ażeby ten ustęp z motywów usunąć.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jaworski. Szanownemu p. Merunowiczowi jeszcze raz tutaj odpowiedzieć muszę, że ten ustęp nie jest tak na wiatr powiedziany, jakby to zdawać się mogło. Jest tu powiedziane, że Rząd ma przez wybudowanie kolei transwersalnej (obejmuje przewodnictwo Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz) i przez umowę przewozową od granicy rosyjskiej do pruskiej jedną linią w swoim roku. Rzeczywiście tak jest. — Rząd ma kolej transwersalną i może dojść koleją transwersalną nie potrzebując nawet kolei lokalnych, które dopiero są w projekcie, ale kolejami państwowymi w budowie będącymi, może więc zająć swoimi własnymi kolejami od Husiatyna aż do Oświęcimia. Mnie się zdaje, że z Oświęcimia do granicy pruskiej nie jest tak daleko, żeby nie można powiedzieć, że Rząd ma ruch na swych liniach od granicy rosyjskiej do pruskiej zapewniony. Obstać zatem przy wniosku komisji.

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz. Przystąpimy do głosowania. Ponieważ p. Merunowicz żadnego nie postawił wniosku, tylko o uchylenie ustępu prosił, przeto podam pod głosowanie wniosek komisji.

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta):

Zważywszy, że do wybudowania tychże kolei państwowych Galicya w moc uchwały Sejmu z dnia 21. Października 1881. znacznym datkiem 1,100.000 zł. jedynie z tego powodu się przyczyniła, aby przez to uzyskać możność wywozu swych produktów w warunkach przystępniejszych, aniżeli to na kolejach poprzód istniejących miało miejsce:

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Roz-

prawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść, (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta):

I. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby taryfy na kolejach państwowych w ogóle, zaś przy wprowadzeniu ruchu na całej przestrzeni kolei państwowych galicyjskich w szczególności w ten sposób ustanowione i przeprowadzone były, iżby stósunki i potrzeby kraju naszego należycie uwzględniono, a mianowicie, by produkcyja i handel galicyjski, w skutek zbyt wygórowanych kosztów przewozu, jak to dotychczas miało miejsce, na dalsze szkody narażane nie były.

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta).

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby na podstawie udzielonych Towarzystwom kolejowym w Austrii koncesyj w ogóle, zaś w szczególności na podstawie koncesyj kolei Arcyks. Karola Ludwika i kolei czerniowieckiej zarządził, ażeby koleje te niższenie taryf dla przewozu produktów krajowych, mianowicie dla zboża, mąki, drzewa, bydła opasowego, oleju i wosku skalnego w stanie surowym lub przerobionym i t. d. bez zwłoki przeprowadziły, oraz by zarządom tych kolei wzbroniono przyznawanie dla przywozu produktów z za granicy pochodzących, ulg taryfowych w warunkach korzystniejszych, aniżeli te, które dla wywozu produktów krajowych obowiązywać będą.

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść, (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta).

III. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby ze względu na termin, w którym w moc art. 19. koncesyi z dnia 3. Marca 1857. służyć będzie państwu prawo wykupna kolei Arcyks. Karola Ludwika po dokładnem zbadaniu stosunków zarządu tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dałby się wprowadzić zmiany, których wymaga niezbędnie interes państwa i kraju naszego.

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz, P. Merunowicz ma głos.



P. Merunowicz: W polemice ze mną oświadczył szan. p. sprawozdawca, że właściwie ten ustęp nie zawiera nic, co możnaby uważać jako załatwienie kwestyi wykupna kolei Karola Ludwika a tylko zastrzeżenie pewnych ulg taryfowych, a na dowód odczytał ustęp wniosku komisji w ten sposób (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby ze względu na termin, w którym w moc art. 19, koncesyi z dnia 3. Marca 1857, służyć będzie państwu prawo wykupna kolei Arcyks. Karola Ludwika po dokładnem zbadaniu stosunków tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga niezbędnie interes państwa i kraju naszego, (mówi) to jest całkiem słuszne. Ale szan. p. sprawozdawca nie odczytał ostatniego ustępu tegoż wniosku, który brzmi: czyta: „szczególnie pod względem uregulowania taryf i zabezpieczenia dla c. k. Rządu zupełnego wpływu na sprawy taryfowe na tejże kolei.“ — (mówi) a zatem tu jest sprovedzoną kwestya wykupna albo niewykupna nad którą Rząd, czy zapadnie dziś w tym przedmiocie uchwała w Sejmie, czy nie, zastanowić się musi, bo wyraźnie w aktach koncesyi ten obowiązek na Rząd jest włożony.

Otóż tutaj daną jest wskazówka, ażeby w kierunku li tylko taryfowym rzecz tę załatwić.

Praktycznej doniosłości ta rezolucya nie ma, bo jak powiedziałem, najbliższy termin co do jednej części tej kolei nastąpi za lat cztery. W jakimkolwiek bądź w kierunku zapadnie przeto uchwała w Wysokiej Izbie, to zawsze jeszcze kwestya pozostaje otwarta i jeszcze nie raz będzie miała Wysoka Izba sposobność w tym przedmiocie zdanie swe wypowiedzieć.

Ale na każdy sposób zdaje mi się, że odpowiedniejby było wyczekać na tę sposobność, zwłaszcza, że o ile motywa tego wymagały, o tyle tę kwestyą taryfową załatwia rezolucya druga w tej chwili przez Wysoką Izbę przyjęta. Tam bowiem jest powiedziane: (czyta)

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby na podstawie udzielonych Towarzystwom kolejowym w Austrii koncesyi w ogóle, zaś w szczególności na podstawie koncesyi kolei Arcyks. Karola Ludwika i kolei czerniowieckiej zarządził, ażeby koleje te zniżenie taryf dla przewozu produktów krajowych, mianowicie dla zboża, mąki, drzewa,

bydła opasowego, oleju i wosku skalnego w stanie surowym lub przerobionym i t. d. bez zwłoki przeprowadziły, oraz by zarządom tych kolei wzbroniono przyznawanie dla przywozu produktów z zagranicy pochodzących, ulg taryfowych w warunkach korzystniejszych, aniżeli te, które dla wywozu produktów krajowych obowiązywać będą; (mówi) w ogóle więc, aby wszystko te koleje zrobiły, co w interesie kraju jest możliwe i pożądane.

Otóż nie wątpimy, że Wysoki c. k. Rząd z tą życzliwością i lojalnością, z jaką zwykle żądania tej Wysokiej Izby wykonuje, i tą sprawą się zajmie i co jest pożądane dla kraju, zrobi. —

Ale aby w kwestyi, która dopiero za cztery lata ma przyjść na porządek dzienny, dziś już Wysoka Izba bez przygotowania swoje zdanie wypowiadała, to jest cokolwiek za wczesne.

Otóż w pierwszej linii z motywów tutaj wypowiedzianych wnoszę, ażeby nad trzecią rezolucyą Wysoka Izba przeszła do porządku dziennego, a jeżeli ten wniosek by upadł, to ewentualnie stawiam poprawkę, ażeby po słowach w 3cim wierszu, czy przy tej sposobności nie należałoby dodać: „wykupić jej linie na własność Państwa“. To odpowiada tylko dosłownemu brzmieniu aktu koncesyi, bo jest powiedzianem co do linii Kraków-Bierzanów 7. Kwietnia 1888. następuje moment, kiedy wolno jest, linię wykupić na własność Państwa; co się tyczy linii Przemyśl-Lwów, to 4. Listopada 1891.; a co do linii Lwów-Podwoleczyska-Krasne-Brody 11. Maja 1897., zatem wtedy już na mocy dosłownego brzmienia aktu koncesyi Rząd będzie miał obowiązek nad tą sprawą się zastanowić, czy wykupić, czy nie. Zatem poprawka odpowiada dosłownemu brzmieniu dokumentu koncesyjnego. Rezolucya komisyjna jest dziś zdaniem mem przedwczesną, według mego przekonania logiczniej byłoby przedmiotu tego nie dotyczyć, ale jeżeli Wysoka Izba ma się oświadczyć za tem, ażeby w tym przedmiocie dziś swe zdanie objawić, w takim razie upraszam jak najusilniej o przyjęcie mojej poprawki.

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz. Podaję do poparcia poprawkę p. Merunowicza. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest popartą, bo jest tylko 13 głosów za nią.



Sprawozdawca p. Jaworski. W takim razie zrzekam się głosu.

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania nad trzecim punktem.

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta)

III. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby ze względu na termin, w którym w moc art. 19, koncesyi z dnia 3. Marca 1857. służyć będzie państwu prawo wykupna kolei Areyks. Karola Ludwika po dokładnem zbadaniu stosunków tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga niezbędnie interes państwa i kraju naszego, szczególnie pod względem uregulowania taryf i zabezpieczenia dla c. k. Rządu zupełnego wpływu na sprawę taryfowe na tejże kolei.

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz. Podaję pod głosowanie wniosek p. Merunowicza przejścia do porządku dziennego nad punktem III. wniosku komisji. Kto jest za przejściem do porządku dziennego zechce rękę podnieść. (Mniejszość).

Przejdzie do porządku dziennego upadło. Kto przyjmuje p. III. wniosku komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta)

IV. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby wobec zbliżającego się wygaśnięcia przywileju c. k. kolei północnej Ces. Ferdynanda użył odpowiednich środków w celu zapobieżenia, by handel i produkcja kraju naszego nie były narażone na te przeszkody i straty, które dotychczas ponoszą w skutek zbyt wygórowanych kosztów i uciążliwych warunków przewozu na liniach tejże kolei.

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Wobec oświadczenia szanownego sprawozdawcy, który jest przewodniczącym komisji kolejowej, że komisja kolejowa przyjdzie z merytorycznem sprawozdaniem co do kwestyi kolei północnej, biorę go za słowo

i od dalszych uwag nad tym przedmiotem wstrzymuję się.

Sprawozdawca p. Jaworski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bis. Sembratowicz. P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. Muszę szanownemu posłowi oświadczyć, że nie mogę w imieniu komisji innych wypowiadać zobowiązań, jak te, które mi jako przewodniczącemu tej komisji wypowiedzieć wolno. Wniosek szanownego posła został komisji przydzielony i referentowi oddany. Poza tem akcja w tym względzie nie została jeszcze dalej prowadzoną. Dlatego nie mogę brać na siebie w imieniu komisji kolejowej zobowiązania, ani słowa dawać, że sprawa ta pod rozbiór przyjdzie; zależeć to będzie od referenta, na którego szanowny poseł przyzna, że jako przewodniczący komisji takiego wpływu mieć nie mogę, ażeby go zniewolić przy zwiększonych końcowych robotach sejmowych, ażeby w tak ważnej sprawie referat wydał jak najprędzej.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. b. Sembratowicz. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Zupełnie uznaję słuszność oświadczenia szanownego sprawozdawcy, tylko zdaje mi się, że na tem czynność komisji nie ogranicza się, ażeby tylko rzecz referentowi oddać, tylko, ażeby referent sprawę zreferował, a komisja aby referat Wysokiej Izbie przedłożyła. Jeżeli Wys. Sejm z tendencją jakiegoś wniosku tak dalece nie zgadza się, że nie chce wchodzić w dalsze dokładniejsze roztrząsanie, to ma sposobność objawić to przy pierwszym czytaniu. Na to regulamin ustanawia pierwsze czytanie, aby sprawa była przy pierwszym czytaniu roztrząsaną.

Jeżeli zaś Wysoka Izba dała polecenie komisji, aby przedłożyła jej swoje sprawozdanie o jakimś wniosku, więc naturalnie wynika stąd obowiązek dla komisji swoje sprawozdanie Wys. Sejmowi przedłożyć. Jednak liczę się z tem, że istotnie szan. sprawozdawca bez wyraźnego oświadczenia ze strony komisji nie mógł co do swej osoby inne złożyć tu oświadczenie ze stanowiska komisji kolejowej, jak tylko tak, na czem rzecz dotychczas w komisji stoi, t. j., że wniosek oddany został referentowi.



Ja myślałem po pierwszym oświadczeniu, że w komisji była mowa, że przyjdzie to sprawozdanie do Wys. Izby, jeżeli zaś szan. sprawozdawca postawił tę kwestję jako otwartą, w takim razie daruje Wys. Izba, że wejdę w meritum treści ustępu IV. (Gwar).

Ja bym prosił o objaśnienie, czy wolno mówić?

JW. Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Jeżeli o ustępie IV. to wolno.

P. Merunowicz. Otoż tego wszystkiego, co wypowiedziałem przy uzasadnieniu mego wniosku w sprawie kolei północnej, nie widzę potrzeby powtarzać tutaj, tylko z powołaniem się na opinię wszystkich ciał kompetentnych do zabrania głosu w tej sprawie, ośmielałem się postawić wniosek, albo przejścia do porządku dziennego nad ustępem IV., albo ewentualnie, jeżeli upadnie wniosek przejścia do porządku dziennego o wstawienie zamiast słów w 2gim wierszu „użył odpowiednich środków“ „przeprowadził do skutku zajęcie tej kolei w zarząd państwa“. Jaki los czeka moją poprawką, wiem z góry. Jednak zdaje mi się, że winien to jestem sprawie, którą szanowny sprawozdawca uznał za bardzo doniosłą, ażebym bez względu na to, czy broniona przezemnie idea będzie miała powodzenie, czy nie, stanowisko moje zaznaczyć.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jaworski. Ponieważ p. Merunowicz w jeneralnej dyskusji poruszył rezolucją IV., a ja w tym względzie już odpowiedziałem, przeto zrzekam się głosu.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Podaję wniosek p. Merunowicza przejścia do porządku dziennego nad rezolucją IV. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Podaję teraz wniosek komisji z opuszczeniem słów „użył odpowiednich środków“. Kto tę rezolucję z opuszczeniem tych słów przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto się zgadza z tem, by miasto słów „użył odpowiednich środków“ w myśl wniosku p. Merunowicza było powiedzianem „przyprowa-

dził do skutku zajęcie tej kolei w zarząd Państwo“, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek p. Merunowicza upadł.

Kto przyjmuje teraz wyrazy komisji „użył odpowiednich środków“, zechce rękę podnieść. (Większość). Wyrazy te komisji są przyjęte.

(JW. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Sprawozdawca p. Jaworski. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, więc poddaję pod głosowanie. Kto przyjmuje uchwalone cztery rezolucje w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte w trzecim czytaniu.

Z porządku dziennego następuje Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Wojciecha Dzieduszyckiego do ustawy o ustroju publicznych szkół ludowych, a w szczególności wydziałowych i do zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci.

Z powodu spóźnionej pory, przedmiot ten postawię na jutrzejszym porządku dziennym, a obecnie przejdę do następnych punktów.

Sprawozdanie komisji powodziowej z działu akeyi ratunkowej dla dotkniętych klęską powodzi w r. 1884. (Alg. 93). Sprawozdawca poseł Artur Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 93).

P. Abrahamowicz. Proszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się nie sprzeciwia proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Art. hr. Potocki (czyta):

Komisja powodziowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia z funduszu krajowego bezzwrotnych zasiłków na wspomóżenie gospodarzy wiejskich, tego roczną powodzią dotkniętych, do wysokości 200.000 zł. w. a.



2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu udać się bezzwłocznie z usilną prośbą do c. k. Rządu, ażeby w obec potrzeby pomocy dla dotkniętych klęską powodzi w r. b., przechodzącej możność kraju, wyjednał w drodze ustawy państwowej z c. k. Skarbu Państwa:

- a) bezzwrotną zapomogę w wysokości 300.000 zł. w. a. na wspomnienie gospodarzy wiejskich, tegoroczną powodzią dotkniętych;
- b) bezprocentową pożyczkę dla potrzebujących pomocy gospodarzy wiejskich dotkniętych powodzią, na zakupno nasion na zasiewy jare w wysokości 300.000 zł. w. a. zwrotną w 6ciu równych ratach rocznych, poczynając od 1. Stycznia 1886, na które kraj daje porękę, jeżeli pożyczki w porozumieniu i za zgodą Wydziału krajowego będą rozdzielane.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Henzel. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Wnoszę o przyjęcie odczytanych wniosków en bloc.

JW. Marszałek. Gdy nikt się nie sprzeciwia, więc podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje odczytane dopiero wnioski en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta):

Po przyjęciu niniejszych uchwał komisya powodziowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przekazać Wydziałowi krajowemu do rozpoznania i do możliwego uwzględnienia petycyę, dotyczące kwestyi ratunkowej, a mianowicie L. 435/p. 372, 545/p. 466, 682/p. 576, 738/p. 626, 781/p. 662.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie, kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Artur Potocki. Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, iż prócz powyższych wpłynęły jeszcze do komisji powodziowej 2 petycyę, które tu nie są poszczególnione, a mianowicie petycyja do l. 265/s. komitetu dla zabezpieczenia brzegów Sanu z Nisku.

Ponieważ petycyja niniejsza domaga się naprawy uszkodzonych tam, i dalszej regulacyi Sanu na przestrzeni zostającej wyłącznie pod opieką rządową, komisya powodziowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę komitetu dla zabezpieczenia brzegów Sanu w Nisku, odstępuje się c. k. Rządowi z gorącym poparciem do dalszego zarządzenia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie. Kto się z wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki. Druga petycyja jest z Bohorodczan, następującej treści: (czyta):

Sprawozdanie

komisji powodziowej o petycji gminy Bohorodczany stare o 1) regulacyę rzeki Bystrzycy i ratunek od zatopienia, 2) o uregulowanie spławienia przez skarb Sołotwiński praktykowanego.

Wysoki Sejmie!

Gmina Bohorodczany stare wniosła petycyę następującej treści: Gmina ta jeszcze w r. 1882. pod dniem 21. Lipca l. 155 prosiła c. k. Namiestnictwo o regulacyę Bystrzycy i o uregulowanie spławienia przez skarb Sołotwiński praktykowanego, nie odniosła jednak żadnego skutku, chociaż sposób wskazanego spławienia, do którego rzekomo skarb żadnego nie ma pozwolenia, gminie zatopieniem grozi.

Wprawdzie wydelegowało c. k. Namiestnictwo inżyniera p. Przetockiego, by się naocznie przekonał o grożącym niebezpieczeństwie, wprawdzie otrzymała gmina odpowiedź pod d. 4. Marca 1883. r. l. 3.119 od c. k. Starostwa w Bohorodczanach, przyobiecującą nawet pomoc z funduszu państwowego, jeźliby się w celu regulacyi rzeki Bystrzycy zawiązała spółka wodna

Wprawdzie gmina uprosiła c. k. Starostwo pod dniem 10. Lipca 1884. l. 135, by zechciało utworzeniu spółki być pomocnem, jednak intencya się rozbiła, usiłowania były nadaremne, gdyż ani skarb Bohorodczański ani Sołotwiński, do tej spółki przystąpić nie chciał, chociaż ten ostatni największe szkody wyrządza.

Nieszczęśliwa gmina Bohorodczany stoi zatem na tem samem miejscu, na którym stała



w r. 1882., dla tego uprasza Wysoki Sejm, by zechciał jej być pomocnym i ją od zatopienia uchronił, gdyż cerkiew i niektóre inny budynki już obecnie znajdują się nad samym brzegiem rzeki.

Zważywszy, że do spółki wodnej nie łatwo niechętnego zmusić, a tu chodzi o grożące z każdym dniem niebezpieczeństwo — Komisya powodziowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby

1. po zbadaniu rzeczy u c. k. Rządu się postarał, żeby przynajmniej §§. 24, 26, 29, 34, 37, 40 i 42 c. k. patentu lasowego z d. 3. Grudnia 1852. ściśle przestrzegane były;
2. aby po zbadaniu grożącego niebezpieczeństwa na miejscu, udzielił potrzebnej pomocy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki. Komisya powodziowa nie chciała wstawiać między swe wnioski uchwały finansowej odnośnie do uchwalonego kredytu 200.000 zł. Może pod tym względem Wydział krajowy uzna za stosowne wniosek uczynić.

P. dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. dr. Wereszczyński. Przed chwilą powziął Wysoki Sejm uchwałę, upoważniającą Wydział krajowy do udzielenia z funduszu krajowego bezzwrotnych zasiłków na wspomnienie gospodarzy wiejskich, tegoroczną powodzią dotkniętych, do wysokości 200.000 zł. w. a.

Skutkiem tej uchwały włożył Wysoki Sejm na komisję budżetową obowiązek przedstawić odpowiednie wnioski do pokrycia tych 200.000 zł. Ponieważ sposób pokrycia jest możliwy tylko jeden, t. j. upoważnienie Wydziału krajowego do zaciągnięcia pożyczki w odpowiedniej wysokości, ponieważ z drugiej strony czas obrad naszych jest nadzwyczaj krótkim, więc wnoszę, ażeby Wysoka Izba raczyła już dziś przystąpić do drugiego czytania, do uchwalenia ustawy upoważnić mającej Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki 200.000 zł.

Projekt takiej ustawy przedłożył Wydział krajowy przedkładając sprawozdanie swe w przedmiocie akcyi pomocniczej z powodu powodzi. Ustawa ta brzmi (czyta):

Ustawa z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zaciągnięciu pożyczki 200.000 zł. w. a. na wspomnienie potrzebujących wsparcia gospodarzy wiejskich dotkniętych powodzią w r. 1884.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

§. 1. Na wspomnienie gospodarzy wiejskich dotkniętych powodzią w r. 1884. upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki pod jak najkorzystniejszymi warunkami do wysokości 200.000 zł. w. a. w gotówce.

§. 2. Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi skarbu i spraw wewnętrznych.

Pod względem formalnym wnoszę, aby ustawę tę wziąć zaraz pod obradę i uchwalić w drugim i trzecim czytaniu.

JW. Marszałek. Tego w żaden sposób uczynić nie mogę. Wszelkie wydatki, jakie mają być uchwalone, mają być przedstawione Izbie drukowane. Wydział krajowy ma jeszcze dosyć czasu, żeby tę ustawę przedłożyć.

P. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Wydział krajowy przedłożył już tę ustawę, tylko komisya w drugim czytaniu jej nie przedstawiła.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. W komisji budżetowej jest przygotowany i oddany do druku projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki 120.000 zł. na budowę koszar. Mnie się zdaje, że można te dwie ustawy połączyć, mianowicie zaciągnięcie pożyczki 200.000 zł. na dotację dla akcyi pomocniczej i 120.000 zł. na budowę koszar objąć jedną ustawą. Zresztą nie wiem, czy to się da pogodzić, dla tego odesłanie tej sprawy do komisji budżetowej byłoby właściwem. Jeżeli Wysoka Izba uchwaliła, że należy przyjąć w pomoc sumę 200.000 zł., to zgodzi się też Wysoka Izba, że innego kredytu nie znajdzie.



jak tylko przez zaciągnięcie pożyczki, i dlatego stawiam wniosek, aby odesłać tę sprawę do komisji budżetowej z poleceniem, żeby ustawę o zaciągnięciu odpowiedniej pożyczki przy budżecie ułożyła.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Mniemam, że wniosek p. Wereszczyńskiego jest odpowiedni, regulaminowi obrad. Projekt ustawy tej był już w pierwszym czytaniu w tej Wys. Izbie traktowany, bo był dołączony przy przedłożeniu Wydziału krajowego, a teraz może być ten projekt ustawy przedłożony przez Wydział krajowy podniesiony przez każdego posła i roztrząsany przez Sejm i poddany pod uchwałę. Tu nie chodzi o wydatek bo wydatek ten uchwaliła już Wys. Izba, ale o pokrycie wydatku już uchwalonego właśnie.

JW. Marszałek. Tylko, że ta ustawa nie jest na porządku dziennym. Szanowny poseł może się domagać, żeby postawić na porządek dzienny tę przez Wydział krajowy przedstawioną ustawę, ale tak ex abrupto nie mogę podać jej pod obrady i głosowanie.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie wniosek p. Romanowicza aby sprawę tę przekazać komisji budżetowej, celem obmyślenia pokrycia uchwalonego kredytu. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji powodziowej o przedłożeniu Wydziału krajowego co do środków dających do zabezpieczenia kraju na przyszłość od powodzi i wylewu rzek. (**Aleg. 94.**)

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 94).

P. Abrahamowicz. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się nie sprzeciwia, proszę odczytać wnioski.

P. Chrzanowski. Ponieważ Wys. Izba ma sprawozdanie, odczytam tylko projekt uchwały i ustawę, którą komisja wnosi do uchwalenia:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwała I.

1. Aby zabezpieczyć wiele okolic kraju naszego od wylewów i powodzi niszczących je prawie corocznie, Sejm Król. Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, dopominając się oddzielną uchwałą, iżby c. k. Rząd prowadził energiczniej i skuteczniej niż dotychczas, kosztem skarbu państwa roboty regulacyjne na przestrzeniach rzek spławnych pod jego pieczę i zarządem zostających, — uznaje za nieodzownie konieczne wykonanie wspólnym nakładem państwa, kraju i stron interesowanych, robót ochronnych i regulacyjnych: na górnym biegu Wisły i Dniestru i na wszystkich dopływach tych dwóch rzek w granicach naszego kraju, oraz na Prucie, Bugu i ich dopływach także w granicach naszego kraju; dalej uznaje za konieczne zabudowanie dzikich potoków górskich wpadających do tych rzek, wreszcie odwodnienie, zalesienie i ustalenie stoków górskich.

2. Dla pokrywania wydatków na roboty poszczególnione pod 1) i na utrzymanie tych robót, będzie utworzony w Galicyi oddzielny „fundusz na regulację wód“, do którego wpływałyby zasiłki dawane przez skarb państwa, przez kraj i przez interesowanych.

3. Do tego funduszu regulacyjnego, dla częściowego pokrycia wydatków na wyżej pod 1) wymienione roboty, wyznacza Sejm sumę 3,500.000 zł. w. a., wpłacalną w piętnastu równych ratach rocznych poczynawszy od r. 1885, pod warunkiem, jeżeli skarb państwa zobowiąże się złożyć do tegoż funduszu sumę 9,500.000 zł. w. a. wpłacalną także w piętnastu równych ratach rocznych poczynawszy od r. 1885.

W ten zasiłek ze skarbu państwa nie byłyby wliczane sumy, które państwo daje corocznie z tytułu zarządu drogami lądowymi i wodnymi i ich budowy.

4. Obowiązek udziału interesowanych w pokrywaniu wydatków na te roboty regulacyjne i ochronne oraz na ich utrzymanie, uregulowany będzie przez ustawę krajową.

5. Ustanowioną będzie „komisya krajowa dla regulacji wód“, z siedzibą we Lwowie, pod przewodnictwem Namiestnika, w której skład wejdą: a) delegaci rządu, b) delegaci Wydziału krajowego, c) delegaci obu krajowych Towar-



rzystw rolniczych. Komisyja ta ułoży program robót regulacyjnych oznaczając w jakiej kolei mają być te roboty wykonane ze względu na ich nagłość i ważność, a program ten ma być zatwierdzony przez rząd w porozumieniu się z Wydziałem krajowym; dalej komisyja ta ma orzekać co do projektów i kosztorysów poszczególnych robót, kierować ich wykonaniem i zarządzać „funduszem na regulację wód“.

Bliższe postanowienia oznaczające liczbę członków „komisyji dla regulacji wód“ i zakres jej działania oraz zakres działania jej wydziału stałego, wydane będą w drodze administracyjnej przez rząd w porozumieniu się z Wydziałem krajowym.

#### Uchwała II.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem wzywa c. k. rząd, aby roboty regulacyjne na przestrzeniach rzek spławnych pod jego wyłączną pieczę i zarządem zostających, wykonywał rażniej i skuteczniej według własnego przedłożenia złożonego Izbowi Rady państwa przy projekcie budżetu na r. 1884, i roboty te ukończył w terminach zakreślonych w tem przedłożeniu, najpóźniej zaś w lat piętnaście licząc od początku 1884 r.; oraz aby rozszerzył swój zarząd i opiekę nad temi przestrzeniami rzek spławnych, które, po zebraniu dat, okażą się spławnymi, jak to w projekcie wspomnionym zapowiedział.

#### Uchwała III.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u c. k. rządu bezzwłoczne rozpoczęcie badań dzikich potoków górskich i rzek w okolicach powodzią nawiedzanych, celem zebrania dat potrzebnych do sporządzenia przybliżonych kosztorysów robót wymienionych w uchwale I., oraz, aby wyjednał rozpoczęcie, o ile można, już z wiosną roku przyszłego, nagłych robót ochronnych.

#### Uchwała IV.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wyjednał u c. k. Rządu: organizację w kraju naszym rządowej służby technicznej i nadzorczej lasowej, odpowiednią rozległości lasów, potrzebie ich ochrony i zalesieniu nagich stoków górskich, oraz podział kraju na okręgi lasowe z szczególnem uwzględnieniem potrzeby nadzoru lasów górskich i przyszłych zalesień; w ogóle, aby tę

organizację służby technicznej i nadzorczej lasowej w Galicyi ustanowił rząd po porozumieniu się z Wydziałem krajowym.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wnoszę przyjęcie wszystkich wniosków en bloc.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, więc podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje uchwałę I., II., III., IV., zechce rękę podnieść (Większość).

Uchwały są przyjęte.

Przystępujemy do nchwalenia ustawy.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta)

#### Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

#### §. 1.

W celu wykonania budowli i robót regulacyjnych i ochronnych dla powstrzymania wylewów rzek, zabezpieczenia ich brzegów i odwrócenia szkód zrządzanych przez wody górskie, może być zaciągnięta pożyczka krajowa, pod najkorzystniejszymi warunkami, do wysokości 3,500.000 zł. w. a. w gotówce.

#### §. 2.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom skarbu i spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę ustawę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, więc podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje te uchwały wraz z ustawą w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść.



(Większość.) Uchwały i ustawa są przyjęte w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Powzięciem tych uchwał załatwione zostają petycję do liczb: 162, 215, 270, 302, 241, 265, 361, 384, 432, 433, 448, 315, 316, 317, 605, 606, 607, 608, 596, 597, 604, 618, 626, 627, 648, 649, 693, 690, 765, 762, 763, 757, 739.

Proszę tylko z wyliczonych tu petycji wykreślić l. 302 i 605.

JE. p. Alfred hr. Potocki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. Alfred hr. Potocki ma głos.

JE. p. Alfred hr. Potocki. Wysoki Sejm złożył już wyraz najwdzięczniejszych dzięków Najmiłościwшему Monarsze za pomoc doznaną przez kraj po klęsce powodzi tegorocznej. Komisya powodziowa wykazuje uzasadnioną potrzebę dalszej pomocy, z której część Sejm postanowił pokryć z funduszków krajowych, o resztę przychodzi się zgłosić do państwa. Wielka akcyja regulacyi rzek może być tylko dokonana za współdziałaniem kraju i państwa.

Sądzę, że daję wyraz uczuciom ogólnym stawiając wniosek wysłania od Sejmu deputacyi do Najjaśniejszego Pana, któraby przedłożyła i poleciła Jego ojcowskiemu sercu potrzeby i zamiary kraju, dotyczące klęski roku 1884 i zapobieżenia powtarzaniu się takich nieszczęść w przyszłości (Brawo).

Jeśli się Panowie zgodzicie na moją propozycję to proponowałbym, by deputacya była złożoną z naszego najdostojniejszego Marszałka i 5 członków (Brawo).

Głosy: z 4 członków!!!

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu do tego wniosku? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie, kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wybór deputacyi postawię na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Dziś zamykam posiedzenie: Następne odbędzie się jutro o godzinie 11. przed południem. Porządek dzienny następujący:

## Porządek dzienny

21. posiedzenia, II. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Sobotę dnia 18. Października 1884 o godzinie 11. przed południem.

1. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi drogowej o petycji gminy miasta Brodów, względem udzielenia prawa poboru kopytkowego. Sprawozdawca poseł Koziebrodzki.

2. Sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia:

- a) gminie miejskiej w Monasterzyskach w powiecie Buczackim na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina;
- b) gminie miasta Radymna na pobór opłat od napojów spirytusowych słodzonych;
- c) gminie Kościaszyn w powiecie Sokalskim na użycie narosłych i skapitalizowanych procentów od kapitału serwitutowego na wewnętrzne urządzenia tamtejszej cerkwi filialnej. Sprawozdawca poseł Smolka.

3. Sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku p. Wojciecha Dzieduszyckiego do ustawy o ustroju publicznych szkół ludowych, a w szczególności wydziałowych i do zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci. Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki.

4. Sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku pp. Chrzanowskiego, Artura Potockiego i Zamoyskiego w sprawie ustanowienia komisyi krajowej dla nieszkodliwego odprowadzania wód górskich. Sprawozdawca p. Zamoyski.

5. Sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie popierania przedsięwzięciw melioracyjnych na podstawie ustawy państwowej z 30. Czerwca 1884. roku. Sprawozdawca poseł Sanguszko.

6. Sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie uwolnienia dochodów Banku krajowego od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.



7. Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania niższych szkół rolniczych w zachodniej części kraju. Sprawozdawca poseł Langie.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków indemnizacyjnych za rok 1883. Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

9. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Bobczyńskiego w sprawie wydania noweli do ustawy o pijaństwie. Sprawozdawca poseł Żarski.

10. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Towarzystwa ochrony własności ziemskiej

w Limanowej w sprawie uchylenia niezgodności w postępowaniu władz sądowych i politycznych przy dzieleniu posiadłości tabularnych. Sprawozdawca poseł Fruchtman.

11. Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o petycji Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego z prośbą o subwencję. Sprawozdawca poseł Zamojski.

12. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Wasilewskiego w sprawie wydania ustawy służbowej i ustawy robotniczej. Sprawozdawca poseł Górecki.

Posiedzenie zamknięte o godzinie 3. minut 2. popołudniu.





